

Bibliotekarz



P
5

4

1969

ROK XXXVI
WARSZAWA

CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY

SPIS TREŚCI

	Str.
<i>St. Jeżyński</i> . Z problemów samokształcenia bibliotekarzy wojskowych	97
<i>J. Kowalczykova, Wł. Kowalczyk</i> . Kartoteki informacyjne z kart przeziernych	100
<i>M. Przecherska</i> . Katalog systematyczny a potrzeba jednolitej biblioteczej klasyfikacji narodowej	105
<i>I. Urbańczyk-Głowacka</i> . Centralna biblioteka techniczna i sieć informacji dla hrabstwa Hertfordshire	107
O uśmiech i rozrywkę (<i>ed.</i>)	108
Przegląd piśmiennictwa	
Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie (<i>eLBe</i>)	110
<i>E. Assbury</i> . Zarzębski Tadeusz. Przepisy prawne dla bibliotek naukowych i fachowych. (<i>Rec.</i>)	111
<i>J. Maj</i> . Komputery w biblioteczej perspektywie. Notatki z narady	114
<i>J. Kołodziejska</i> Przegląd wydawnictw zagranicznych (Finlandia)	116
Z życia SBP	119
<i>J. Podgóreczny</i> . Kroniki środowiskowe w bibliotekach	119
<i>J. Rogala</i> . Wystawa ekslibrisów pracowników książki polskiej	120
Z żałobnej karty	122
Kronika krajowa i zagraniczna (<i>L.B. i M.K.</i>)	123
Przepisy prawne (<i>TeZar</i>)	125

СОДЕРЖАНИЕ

— Из вопросов самообразования воинских библиотекарей	97
— Информационные картотеки	100
— Систематический каталог и необходимость единой национальной библиотечной классификации	105
— Центральная техническая библиотека и информационная сеть в районе Хертфордшир	107
— За улыбку и развлечение	108
Обзор литературы	
— Вопросы библиотек и чтения в печати	110
— Обзор иностранной литературы	116
Из жизни СПБ	119
Внутренняя и зарубежная хроника	123
Законодательство	125

CONTENTS

— Some problems of military librarians education	97
— The information indexes from perforation cards.	100
— The systematic catalogue and need of the national library classification uniform	105
— The Technical Central Library and information's network for Hertfordshire county.	107
Reviews of books and articles	
— Problems of libraries and reading in the press	110
— Reviews of foreign literature	117
News from PLA	119
Domestic and foreign chronicle	123
Legal regulatios	125

REDAGUJE KOMITET: *T. Bruszewski, St. Jeżyński, H. Kamińska, J. Kołodziejska* (redaktor), *J. Maj* (sekr. red.), *K. Podhorski, A. Sitarska, M. Sieradzki*.

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Nr 4

WARSZAWA

ROK XXXVI

STANISŁAW JEŻYŃSKI
Zarząd Polityczny WP
Warszawa

Z PROBLEMÓW SAMOKSZTAŁCENIA BIBLIOTEKARZY WOJSKOWYCH

Sprawne wykonywanie zawodu bibliotekarza uzależnione jest od posiadania przez pracowników odpowiedniego ogólnego i fachowego przygotowania, na ogół uzyskiwanego przed przystąpieniem do pracy w trakcie nauki w szkołach i podczas studiów. Taka sytuacja jest oczywiście dla pracodawcy, odpowiedzialnego za poziom placówki, najkorzystniejsza. W rzeczywistości jednak w oświatowych bibliotekach wojskowych jedynie niepełne 30% bibliotekarzy posiada średnie lub wyższe wykształcenie bibliotekarskie. Różne są przyczyny tego niezadowalającego stanu wykształcenia kadr, często niezależne od pracodawcy. Rozwiązania problemu, tj. zapewnienia bibliotekom fachowych kadr szukać trzeba w bardziej rygorystycznym, wszędzie tam, gdzie to możliwe, przestrzeganiu kryteriów przyjmowania do pracy (minimum: średnie fachowe wykształcenie) oraz poprzez umożliwianie zatrudnionym już bibliotekarzom podnoszenia i doskonalenia kwalifikacji zawodowych i zdobywania wykształcenia fachowego.

Porównanie wartości pracy wykonywanej przez odpowiednio przygotowanego bibliotekarza z pracą osób nie mających fachowego wykształcenia wskazuje na bezwzględną potrzebę i, że się tak wyrażę, opłacalność (zarówno z punktu widzenia władz wojskowych, jak i ogólniejszego interesu społecznego) umożliwiania uzupełniania wykształcenia, nawet kosztem nieuniknionego na ogół chwilowego (w trakcie trwania nauki) obniżenia się poziomu pracy biblioteki lub nawet jej częściowego zahamowania (spowodowanego zwolnieniami z pracy w celu wyjazdu na seminaria, egzaminy, delegowanie na długoterminowe kursy itp.).

W sumie jednak, przy właściwie zorganizowanej akcji szkolenia i doksztalcenia, te przejściowe trudności nie są zbyt wielkie i nie mogą one zrażać pracodawcy, ponieważ równoważy je późniejsza, dojrzała już i sprawna, praca wykształconego fachowca.

*
* *

Pracownicy bibliotek mają oczywiście pełne możliwości zdobycia wykształcenia fachowego na poziomie średnim — zarówno na kursach korespondencyjnych, jak i stacjonarnych oraz wyższego wykształcenia na poziomie uniwersyteckim. Ale nawet najdoskonalej wykształceni pracownicy nie mogą i nie powinni poprzesta-

wać na raz zdobytym zasobie wiedzy. W wielu zawodach, a wśród nich i w zawodzie bibliotekarskim, stałe pogłębianie wiedzy i doskonalenie metod pracy, dostosowywanych do zmieniających się potrzeb, jest niezbędne do tego stopnia, że zaniedbanie samokształcenia po prostu dyskwalifikuje pracownika. Dość wspomnieć tylko — nie wyczerpując oczywiście całego wachlarza potrzeb — że bibliotekarz musi być stale na bieżąco zorientowany w szybko powiększającym się dorobku piśmienniczym i nadążać za zmieniającą się metodyką pracy bibliotekarskiej i oświatowej.

Osoby odpowiedzialne za pracę bibliotek powinny umożliwiać i ułatwiać samokształcenie bibliotekarzy i odpowiednio nim kierować. Zagadnienie to oczywiście nie nowe i od dawna już rozwiązywane praktycznie — również i w wojskowym bibliotekarstwie.

*
* *
*

Od kilkunastu lat, corocznie, organizowane są dla kilkadziesiątu bibliotekarzy wojskowych miesięczne kursy specjalistyczne i doskonalące w Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie. Z zasady kursy te (w wymiarze około 180 godzin programowych) poświęcone są nauczaniu i doskonaleniu metod upowszechniania czytelnictwa książek i informacji o książce w środowiskach wojskowych. Jedynie pierwsze kursy, w latach pięćdziesiątych, poświęcane były podstawom pracy w zawodzie. Obecnie funkcje te — w sposób doskonalszy — spełniają ogólnobibliotekarskie kursy kwalifikacyjne.

Kursy specjalistyczne mają wielką, sprawdzoną już wartość dla dalszej pracy bibliotekarzy: oprócz utrwalania zdobytych w praktyce wiadomości i doskonalenia metod pracy z czytelnikiem, oprócz przekazania słuchaczom pokaźnego zasobu wiedzy fachowej, dają one dobre podstawy do dalszej pracy nad sobą. W ostatnich latach programy tych kilkunastodniowych i miesięcznych kursów budowane są właśnie tak, by dawały one wojskowym bibliotekarzom podstawę do dalszego samokształcenia. Kładzie się w nich nacisk na jak najszersze zaznajamianie bibliotekarzy z literaturą fachową i czasopiśmiennictwem bibliotekarskim, ze źródłami informacji o książce i literaturze, uczy metod badania skutków propagandy bibliotecznej i analizowania czytelnictwa. Tak więc, obok całego zasobu wiedzy z zakresu metodyki upowszechniania książki (bo to jest zasadniczy temat kursów), bibliotekarze wynoszą z Ośrodka umiejętność korzystania z możliwości poszerzania i aktualizowania wiedzy bibliotekarskiej, umiejętność organizowania sobie rzetelnego warsztatu bibliotekarskiego. Godzi się tutaj wspomnieć i o tym jeszcze — a uprawnia mnie do tego kilkunastoletnia „znajomość z Ośrodkiem”, że bibliotekarze wynoszą z tych, niedługich przecież, pobytów w Jarocinie wielki i szczerzy entuzjazm do pracy z książką. Jest to — moim zdaniem — Jarocińskiego Ośrodka dorobek najpiękniejszy, uzyskiwany dzięki talentowi wykładowców, którzy chcą i potrafią przekazać słuchaczom własny zapał do pracy, którzy potrafią przekonać ich o wielkiej wartości działania w służbie książki i czytelnika, dając im jednocześnie niezbędne teoretyczne przygotowanie do pracy z czytelnikiem oraz cały багаż rad i wskazówek, jak samemu korzystać z potrzebnej lektury.

Miejsce w programach na te zajęcia o podstawach samokształcenia uzyskaliśmy kosztem zrezygnowania z dosyć mocno rozbudowanego dawniej działu „środków audiowizualne w propagandzie czytelnictwa”. Mimo pozorów nowoczesności — użycie w bibliotece i czytelni magnetofonu czy rzutnika do popularyzacji książki trąci myszką. Czytelnicy nie są skłonni wysłuchiwać audycji, których poziom opracowania zdradza zawsze amatorszczyznę, i które nie mogą konkurować z masowymi środkami przekazu. Magnetofon, adapter, rzutnik, epidiaskop to margines propagandy książki w bibliotece, dzisiaj już mający oczywiście wartość bardzo ograniczoną.

* * *

Długoterminowymi kursami doskonalącymi można objąć — ze względów organizacyjnych — tylko niewielką część bibliotekarzy. Dlatego zasadniczą rolę w prowadzeniu, w kierowaniu samokształceniem bibliotekarzy wojskowych, mogą odgrywać organizowane kilka razy w roku w okręgach wojskowych szkolenia i seminaria bibliotekarskie. Obejmują one praktycznie wszystkich bibliotekarzy. Dotychczas na ich program składały się aktualne informacje polityczne, omówienia węzłowych problemów pracy kulturalno-oświatowej i bibliotekarstwa, spotkania autorskie, relacje i sprawozdania z działalności poszczególnych bibliotek oraz pewne elementy z zakresu metodyki upowszechniania czytelnictwa.

Jakkolwiek i tak pomyślane programy z pewnością odpowiadają potrzebom informacji i wymiany doświadczeń — to jednak są tylko wyrazem pewnego rodzaju luksusu, na który nie bardzo możemy sobie pozwolić. Nie spełniają bowiem funkcji najistotniejszej — nie ułatwiają prowadzenia samokształcenia bibliotekarzy. Niemożliwe jest, oczywiście, by w parodniowych seminariach powtarzanych co najwyżej raz na kwartał umieścić zwarty program z zakresu metodyki pracy z czytelnikiem (rzecz chyba aktualnie najważniejsza), zawrzeć pełną informację o nowościach wydawniczych, rynku wydawniczym i życiu literackim, o podstawowych kierunkach i nowych doświadczeniach pracy bibliotekarskiej i kulturalno-oświatowej w ogóle, o większych wydarzeniach politycznych, kulturalnych czy gospodarczych w kraju, pokazać wzorowo organizowane imprezy czytelnicze i przedyskutować jednostkowe doświadczenia w tej dziedzinie i w dziedzinie techniki bibliotecznej, zwrócić uwagę na (ciągle przecież zmieniane i nowelizowane) przepisy, zarządzenia, instrukcje i wiele innych ważnych w tym zawodzie spraw. Ale trudności w zorganizowanym przekazaniu tych wiadomości i umiejętności nie zmniejszają na nie zapotrzebowania, nie oznaczają, że wolno z nich zrezygnować. Ponieważ szkolenia i seminaria z tradycyjnymi programami, lub może nawet słuszniej byłoby napisać — bez określonych programów — tej funkcji spełnić nie mogą, rozwiązania trzeba szukać w zachęcaniu do systematycznego samokształcenia i w pokierowaniu nim. Wymaga to przyjęcia przez organizatorów szkoleń i odpraw bibliotekarskich pewnej zasady: uznania, że podczas tych szkoleń należy — z jednej strony — dawać wskazówki do samokształcenia i — z drugiej strony — kontrolować tę samokształceniową pracę bibliotekarzy. Ograniczenie bieżących informacji — wobec niemożności połączenia, z powodu braku czasu, informacyjnego charakteru dotychczasowych odpraw z tą nakreśloną wyżej ich funkcją — to strata tylko pozorna, ponieważ są one w gruncie rzeczy dostępne w inny sposób: znajdują się w prasie, w dokumentach docierających do jednostek, w wydawnictwach itp. i na ogół wystarczy tylko wskazać te źródła.

Racjonalnie ułożony program kwartalnych seminariów (szkoleń czy odpraw — bo nomenklatura jest różna) bibliotekarskich składać się winien zatem przede wszystkim z następujących elementów:

1. Możliwie szczegółowy przegląd najwartościowszych nowości książkowych połączone ze wskazówkami dotyczącymi ich popularyzowania w środowisku oraz systematyczne omawianie planów wydawniczych z jednoczesną ich analizą dokonywaną pod kątem przydatności poszczególnych książek dla bibliotek.
2. Przedyskutowanie kwartalnych planów zakupu książek dla bibliotek (na podstawie analizy „Zapowiedzi wydawniczych”, tj. tzw. „arkuszy zamówień”, które biblioteki winny prenumerować lub wypożyczać z księgarń); do tych seminariów bibliotekarze muszą się sami wcześniej odpowiednio przygotować.
3. Przeglądy prasy literackiej i publicystyki (informacje dot. życia politycznego, literackiego i kulturalnego w ogóle w kraju, recenzje i dyskusje wokół głosnych

książek) — również przygotowywane, przynajmniej w części, przez samych bibliotekarzy. (Jednocześnie trzeba wskazywać pozycje, z którymi należy się zapoznać).

4. Przeglądy fachowych czasopism bibliotekarskich, dyskusja wokół ciekawszych pozycji (w programie seminariów, które muszą być odpowiednio wcześniej przesyłane uczestnikom, należy naturalnie podawać bibliografię pozycji, z którymi trzeba zapoznać się). Przegląd wydawnictw książkowych dotyczących pracy kulturalno-oświatowej i bibliotekarstwa, ze zwróceniem uwagi na książki, które należy przeczytać lub przestudiować.
5. Ćwiczenia i seminaria poświęcone formom popularyzacji książki i czytelnictwa — oparte o własne prace i doświadczenia bibliotekarzy; zajęcia pokazowe (np. quizy, spotkania autorskie itp.).
6. Przeglądy prac naukowych, opracowań i analiz dotyczących książki i czytelnictwa i dyskusje wokół nich.
7. Aktualne informacje o nowych dokumentach prawnych, wytycznych, zarządzeniach itp. dotyczących bibliotekarstwa.

We wszystkich wymienionych zajęciach należy wskazywać lektury, z którymi uczestnicy seminariów powinni się zapoznawać. Na ich podstawie powinni przygotowywać się do dyskusji; należy też rozbudzać ambicje podejmowania wyzwoleń, na własnym terenie i we własnym środowisku, analiz czytelnictwa i skuteczności propagandy bibliotecznej, a także samodzielnego opracowywania materiałów do popularyzacji książki i czytelnictwa.

JADWIGA KOWALCZYKOWA
WŁADYSŁAW KOWALCZYK

KARTOTEKI INFORMACYJNE Z KART PRZEZIERNYCH

Wśród podstawowych funkcji biblioteki obok gromadzenia, opracowania i udostępniania księgozbioru wymienia się funkcję informowania. Oczywiście zakres informacji prowadzonej przez poszczególne biblioteki jest różny. Wyznaczają go zarówno możliwości placówki, jej wielkość, stopień zorganizowania, zasób księgozbioru, przygotowanie warsztatu informacyjnego, jak i zapotrzebowanie środowiska. W jednej będzie się tą sprawą zajmował cały dział informacyjny, w innej już tylko skromniejsza „komórka informacyjna”.

Koniecznym warunkiem sprawnego działania informatorium jest posiadanie właściwego warsztatu. Nieodzownym jego elementem są kartoteki zagadnieniowe, których systematyczne prowadzenie przysparza wiele kłopotów.

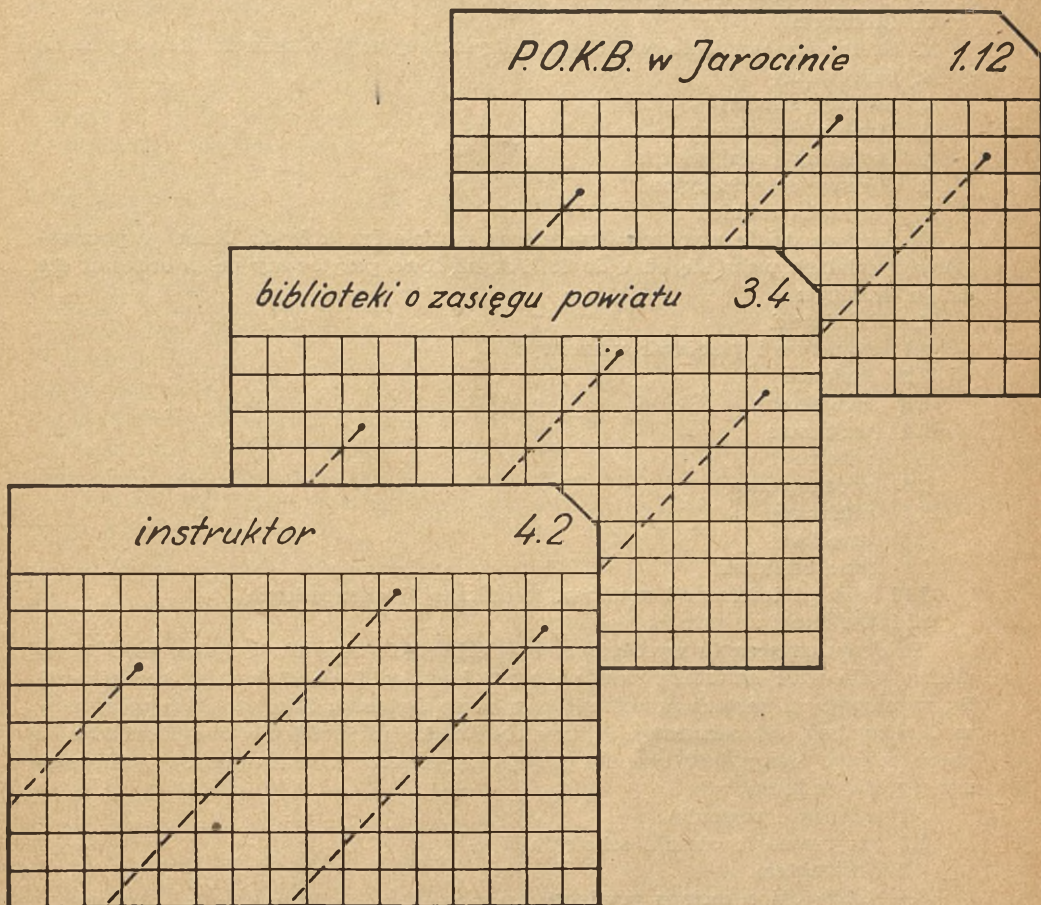
Pomocne może być w tym zastosowanie kart perforowanych. Ograniczymy się tutaj tylko do omówienia jednego rodzaju kartotek, zbudowanych na kartach perforowanych nakładanych, przeziernych.

Na karcie perforowanej przeziernej, najogólniej rzecz biorąc, można wyróżnić dwie części: część hasłową oraz część adresową. Ta ostatnia zawiera mniej lub bardziej gęstą sieć pól, z których każde przeznaczone jest dla wyperforowania jednego numeru porządkowego. **Zapisu na karcie dokonuje się przez nacięcie zrobione w polu o numerze odpowiadającym numerowi rejestrowanego dokumentu. Każdemu dokumentowi zbioru odpowiada określone miejsce na karcie.** Pojemność kart najczęściej stosowanych waha się od 3 500 do 7 000 pozycji¹⁾. Dla każdego po-

¹⁾ Zob. też: Kowalczyk W., Michnal W.: Karty perforowane w publicznych bibliotekach powszechnych. *Bibliotekarz* 1969 nr 1.

jęcia wyróżnionego w charakterystyce dokumentu przeznaczona jest jedna karta przezierna, a na niej koduje się (przez nacięcie) numery dokumentów dotyczących tego zagadnienia. Liczba kart w kartotece równa się więc liczbie wykorzystanych do charakterystyki zbioru haseł.

Nazwa kartoteki pochodzi stąd, iż selekcji przy poszukiwaniu materiałów dokonuje się przez nałożenie na siebie kart zawierających charakterystyczne dla



danego pytania elementy, odpowiedź zaś, czyli odesłanie do odpowiedniego dokumentu wyznaczają otwory prześwitujące przez wszystkie karty.

Ponieważ każdy dokument oznaczony jest na karcie przy pomocy numeru, dla prowadzenia kartoteki przezierniej konieczny jest numeryczny wykaz dokumentów z zaznaczoną ich charakterystyką. Może nim być zarówno inwentarz biblioteki (wpisany w nim znak klasyfikacji będzie pełnić rolę charakterystyki treściowej dokumentu) lub pomocnicza kartoteka numeryczna.

By nieco prościej wyjaśnić zasadę budowy kartoteki przezierniej, uwzględniając równocześnie jej praktyczne zastosowanie w pracy informatorium, omówimy ją na przykładzie kartoteki artykułów z prasy fachowej dotyczących szkolenia bibliotekarzy²⁾.

²⁾ Patrz „Materiały z Narady Ośrodków Informacji N-T-E 27—28 VI 1968 Dziwnów”. Szczecin 1968 WOINTE, s. 32—35.

Rolę kartoteki pomocniczej pełni tu numerycznie ułożona kartoteka z opisami bibliograficznymi artykułów na temat szkolenia bibliotekarzy. Obok numeru i opisu bibliograficznego artykułu na każdej karcie zamieszczona jest jego charakterystyka treściowa, czyli określenie za pomocą jednego lub kilku oznaczeń wyróżnionych w przyjętym schemacie klasyfikacyjnym. Przyjęto w nim 9 zasadniczych działów:

1. Ośrodki naukowe i szkoleniowe
2. Biblioteki
2. Uczestnicy szkolenia wg stopnia organizacyjnego placówek (dotyczy sieci)
4. Pracownicy
5. Rodzaje szkoleń
6. Pomoce naukowe
7. Problemy pedagogiczne
8. Sprawy organizacyjne
9. Tematyka szkoleń

W każdym dziale wyodrębniono szereg poddziałów, których liczba w poszczególnych działach waha się od 7 do 13. Przykładowo przytoczmy pełen schemat dla działu drugiego:

2. biblioteki
- 2.1 naukowe i placówek naukowych
- 2.2 fachowe
- 2.3 związkowe
- 2.4 wojskowe
- 2.5 szkolne
- 2.6 pedagogiczne
- 2.7 publiczne
- 2.8 dziecięce
- 2.9 inne biblioteki
- 2.10 ośrodki informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej
- 2.11 biblioteki za granicą

Każdemu oznaczeniu wyróżnionemu w schemacie odpowiada jedna karta przeziarna. Cała więc kartoteka składa się z 9 kart, od 7 do 13 kart w każdej serii. By zanotować na kartach przeziernych artykuł na temat: *Problematyka regionalna w seminariach organizowanych przez biblioteki wojewódzkie dla instruktorów powiatowych*, który jest np. 43 pozycją w kartotece numerycznej, perforujemy poz. 43 na kartach:³⁾

- 9.2 (wiedza o regionie)
- 1.7 (wojewódzkie ośrodki szkolenia)
- 4.2 (instruktor)
- 3.4 (biblioteki o zasięgu powiatu)
- 5.5 (seminaria)

Odpowiednio, gdy poszukujemy materiałów na temat szkolenia instruktorów bibliotek powiatowych w Ośrodku Jarocińskim, wyjmujemy karty:

- 1.12 (POKB Jarocin)
- 3.4 (biblioteki o zasięgu powiatu)
- 4.2 (instruktor)

Prześwity poprzez wszystkie wyjęte karty wskazują nam numery pozycji, które zajmują się omawianiem tego zagadnienia. Oczywiście, jeśli interesuje nas szkolenie instruktorów w ogóle, wystarczy odczytanie wyperforowanych pozycji na karcie 4.2.

Tak więc przy pomocy prostej czynności wyjęcia z kartoteki jednej lub kilku kart i wynotowanie numerów pozycji dających prześwit, dokonujemy pełnej selekcji materiału kartoteki.

³⁾ Cyfra na miejscu pierwszym oznacza nr serii, na miejscu drugim — nr karty w serii.

Obok dużej operatywności zasadniczym walorem kartoteki jest możliwość dowej jej rozbudowy zarówno pod względem ilości rejestrowanych w niej artykułów, jak i ze względu na możliwość rozbudowy tematycznej schematu, gdy okaże się to potrzebne.

Analogiczne schematy można opracować także dla innej tematyki — na wzór omówionej — budować inne kartoteki zagadnieniowe, potrzebne w pracy biblioteki.

Każdej karcie w kartotece omówionego typu odpowiada jedno pojęcie, hasło, czy oznaczenie charakteryzujące. Karty takie noszą nazwę „kart ideologicznych”.

Inną odmianę kart stanowią tu tzw. „karty elementarne”.⁴⁾ **Karcie elementarnej odpowiada już nie pojęcie, słowo czy hasło, ale pewien symbol elementarny (cyfra, litera, znak), przy pomocy których te oznaczenia zostały zapisane. Operacji selekcji w tej kartotece dokonuje się niejako przez ponowne złożenie symboli elementarnych szukanego hasła.**

Kartoteka tak zbudowana zawiera znacznie mniej kart niż kartoteka z kart ideologicznych, gdyż każda karta elementarna może być wykorzystana do budowy wielu słów lub oznaczeń.

Oto jak w praktyce wygląda taka kartoteka zastosowana np. do zarejestrowania zbioru dokumentów uporządkowanego przy pomocy klasyfikacji dziesiętnej. Załóżmy, że stopień dokładności klasyfikacji ogranicza się do czterocyfrowych symboli klasyfikacyjnych. Dla prostoty rozważań przyjmijmy, że każdy dokument klasyfikowany jest z zachowaniem tej samej liczby znaków. By zarejestrować w kartotece wszystkie dokumenty zbioru, wystarczy tylko 40 kart zgrupowanych w 4 serie po 10 kart oznaczonych symbolami od 0 do 9.

Numerowi porządkowemu serii odpowiada numer pozycji znaku w symbolu klasyfikacyjnym. Np. dokument o numerze kolejnym 45 i znaku klasyfikacyjnym 347.7 (prawo handlowe) zostanie zarejestrowany w kartotece przez perforację pola 45 na kartach o numerach:

3 serii I
4 serii II
7 serii III
7 serii IV

Dokument o znaku klasyfikacyjnym złożonym z kilku symboli głównych połączonych znakiem + (lub 1) np. 655.1+686.1 (drukarstwo i introligatorstwo) otrzyma nacięcie w odpowiednim polu kart przeziernych o numerach:

6 serii I
5 i 8 serii II
6 i 6 serii III
1 serii IV

Analogicznie rejestrować by można w kartotece dokumenty oznaczone symbolami głównymi połączonymi dwukropkiem. Np. dokument na temat *techniki handlu w przedsiębiorstwach turystycznych* 658.6: 380.8 otrzyma nacięcie na kartach:

6 i 3 serii I
5 i 8 serii II
8 i 0 serii III
6 i 8 serii IV

Nietrudno zauważyć, że gdy dokumenty charakteryzowane są przy pomocy kilku symboli głównych, kartoteka wskazywać może nie tylko te pozycje, o które ją pytamy, ale także niektóre inne. Powstaje wówczas zjawisko tak zwanego „szu-

⁴⁾ Zigmunt Sołtan: System kart nakładanych przeziernych. W-wa 1967 CIINTE.

mu informacyjnego". Szum informacyjny spowodowany przez łączenie symboli głównych możemy wyeliminować, bądź ograniczyć do rozmiarów nie mających praktycznego znaczenia, przez rozbudowę kartoteki symboli elementarnych. Omówienie tego zagadnienia wykracza jednak poza ramy niniejszego artykułu.

Do podziałów wspólnych i szczególnych można by wprowadzić dodatkowe karty.

Wyszukanie potrzebnych materiałów polega na „złożeniu” z odpowiednich kart symbolu dziesiątego. Np. szukając materiałów do wspomnianego wyżej zagadnienia *techniki handlu w przedsiębiorstwach turystycznych*, po ustaleniu symbolu klasyfikacji dla tego hasła: 658.6 : 380.8, wyjmujemy z kartoteki karty:

6 i 3 serii I
5 i 8 serii II
8 i 0 serii III
6 i 8 serii IV

Warto zastanowić się, jakie zalety omawianej kartoteki decydują o jej wyższości nad kartotekami tradycyjnymi.

W kartotece tradycyjnej dla każdego dokumentu należy wypisać tyle kart, przy pomocy ilu symboli głównych został on scharakteryzowany. Tak więc dla 7-mio tysięcznego zbioru sklasyfikowanego z dokładnością do 4 znaku trzeba wypisać 7—14 tys. kart przy założeniu, iż każda książka otrzyma przydział tylko do jednego lub najwyżej dwóch działów.

Liczbę kart można ograniczyć tylko kosztem rezygnacji z zaszerogowania dokumentów do pewnych działów, a więc kosztem dokładności ich charakterystyki. Przy poszukiwaniu potrzebnych materiałów w tradycyjnej kartotece istnieje konieczność przejrzenia wszystkich kart w kilku działach i poddziałach, by odszukać pozycje ściśle odpowiadające tematowi.

Wszystkie te problemy nie istnieją w omówionej kartotece przezierniej. Aby z przyjętą dokładnością (4 cyfrowe symbole) scharakteryzować 7-mio tysięczny zbiór, wystarczy przy największym uproszczeniu tylko 40 kart. (Łączenie symboli głównych dla pełniejszego scharakteryzowania dokumentu wymagać będzie pewnego powiększenia tej liczby). Poszukiwanie zaś nawet bardzo szczegółowego zagadnienia ogranicza się zawsze do wyjęcia kilku kart i odczytania numerów pozycji prześwietlających przez wyjęte karty.

Tak więc ograniczona liczba kart w kartotece przy równoczesnej dużej dokładności w charakteryzowaniu zbiorów oraz duża operatywność są chyba największymi zaletami kartoteki przezierniej.

Nie sposób nie dostrzec jednak jej dość poważnej wady; karty przeziernie wskazują zazwyczaj numery dokumentów, nie odsyłają do konkretnych pozycji. W bibliotekach więc, w których układ zbiorów nie jest numeryczny, konieczna jest zawsze droga pośrednia dojścia od kartoteki do dokumentu, czy to poprzez inwentarz, czy inny wykaz numeryczny⁵⁾.

Wprowadzenie kartotek z kart przeziernych nie jest u nas zjawiskiem masowym i stąd trudność oceny, na własnej praktyce opartej, ich przydatności w różnych dziedzinach informacyjnej pracy biblioteki. Specjaliści jednak twierdzą, iż należy uważać przejście od kartotek tradycyjnych do dziurkowanych kart przeziernych za taki sam skok w tej dziedzinie, jak niegdyś przejście od katalogów książkowych do kartotek⁶⁾.

⁵⁾ Można by np. wykorzystać w tym celu karty do katalogu topograficznego ułożone numerycznie, wypisywane na ogół w każdej bibliotece, a rzadko, czy wręcz wcale nie wykorzystywane.

⁶⁾ Tomasz Jiri. Zastosowanie kart przeziernych w praktyce. Aktualne Problemy Informacji i Dokumentacji. CIINTE R. 9: 1964, nr 4 s. 11—14.

KATALOG SYSTEMATYCZNY A POTRZEBA JEDNOLITEJ BIBLIOGRAFICZNEJ KLASYFIKACJI NARODOWEJ

(Artykuł dyskusyjny)

Problem klasyfikacji bibliotecznej nie jest nowy i ma już dość długą historię. Nie od dzisiaj też rozważają bibliotekarze problem ujednoczenia klasyfikacji, to znaczy znalezienia takiej, która odpowiadałaby potrzebom bibliotek wszystkich krajów. Niestety, w tym względzie trudno jest o zgodność poglądów. Najbardziej znana i rozpowszechniona w świecie klasyfikacja dziesiąta ma swoich zagorzałych zwolenników i równie nieustępliwych przeciwników.

Zagadnienie klasyfikacji bibliotecznej jest jednym z najtrudniejszych zagadnień bibliotekarskich. Do głównych czynników spiętrzających trudności przy tworzeniu bibliotecznego systemu klasyfikacyjnego należy nieustanny postęp wiedzy. Im jest on gwałtowniejszy, tym szybciej starzeje się obmyślony system klasyfikacyjny. Obserwujemy to zwłaszcza teraz w naukach matematyczno-przyrodniczych, technicznych i społecznych. Ten szybki rozwój wiedzy, a co za tym idzie i dostosowywanie do niego systemów klasyfikacyjnych, nasuwa postulat wprowadzenia jednolitego systemu klasyfikacji bibliotecznej w skali krajowej (skoro tak trudne jest jej ujednoczenie w skali światowej), ponieważ dałoby to wiele korzyści, co spróbuje poniżej wykazać.

Po 1945 roku pierwsza wysunęła ten problem Wanda Dąbrowska. W swoim artykule pt.: *Problemy techniczne. Uwagi w sprawie klasyfikacji i katalogów* pisała: „... chcę podkreślić, że sprawa katalogu systematycznego wiąże się ściśle ze sprawą klasyfikacji jednolitej, przynajmniej w ramach pewnych typów bibliotek, w których ujednoczenie to dałoby się przeprowadzić bez większych trudności. A więc obok nowo powstających bibliotek naukowych ogólnych, przede wszystkim i nieodrodnym w bibliotekach powszechnych i szkolnych. Wprowadziłoby to racjonalizację pracy we wszystkich jej stadiach, poczynając od planowanego gromadzenia księgozbiorów na podstawie ramowych, sklasyfikowanych wzorców procentowego składu, jako punktu wyjścia pracy bibliotecznej, kończąc na sklasyfikowanej statystyce wypożyczeń, świadczącej o aktywności czytelnictwa, nie tylko ilościowej, lecz i jakościowej. Dałoby też możliwość porównawczego wglądu w charakter zbiorów i aktywności bibliotek w skali ogólnokrajowej”. Trudno się nie zgodzić z tym rozumowaniem zaszuflowanej bibliotekarki, która swój punkt widzenia wspiera poglądem Sayers'a, uważającego jednolitą klasyfikację, za „jeden z najpoważniejszych obowiązków bibliotek”¹⁾.

Wanda Dąbrowska pisze także: „Tylko jednolita klasyfikacja (...) daje możliwość zorientowania się w składzie rzeczowym poszczególnych zbiorów bibliotecznych i logiczności bądź analogiczności ich struktury, w ich ruchu i użytkowaniu społecznym tj. w aktywnej wartości zbiorów w ramach poszczególnych ich grup. Jednolita klasyfikacja ułatwia czytelnikom korzystanie z bibliotek różnego typu...”²⁾. Ten ostatni pogląd był punktem wyjścia do napisania niniejszego artykułu, który nie pretenduje do stanowiska nie dającego się podważyć, lecz pragnie wskazać korzyści płynące z możliwości wprowadzenia jednolitego schematu w katalogach systematycznych naszych bibliotek.

Oczywiście trzeba uwzględnić, że pewne typy bibliotek (np. biblioteki lekarskie) zachowają u siebie katalog przedmiotowy, ale inne byłyby łatwiejsze w wykorzystaniu przez zastosowanie jednolitej klasyfikacji bibliotecznej. Myślę, że doskonale zdawali sobie z tego sprawę kol. Bronarska i kol. Lutman w Wrocławiu, kiedy w swoim artykule omawiającym analizę ankiety³⁾ w 1957 roku wysunęli jeszcze raz postulat jednolitej klasyfikacji w katalogach systematycznych naszych bibliotek. Zastanawiają się oni, czy celowe jest dotychczasowe rozpraszanie wysiłków tylu bibliotek na samodzielne opracowywanie zagadnień interesujących ogół bibliotek. Oczywiście uważam za zupełnie niecelowe, żeby każda z naszych, zwłaszcza dużych placówek bibliotecznych, miała własny system klasyfikacyjny, a jednak tak jest. Inny jest schemat w Bibliotece Narodowej, inny w Jagiellońskiej, w bibliotekach uniwersyteckich we Wrocławiu (tam także Ossolineum ma swój odrębny schemat), w Poznaniu czy Toruniu, że ograniczyć się tylko do nich.

¹⁾ *Bibliotekarz* 1946 nr 6—7 s. 134.

²⁾ *Bibliotekarz* 1946 nr 8—9 *Problemy techniczne*. 1. Potrzeba klasyfikacji jednolitej. 2. Wybór systemu. 3. Tabu czy życie s. 171—172.

³⁾ Bronarska Maria, Lutman Roman: *Zagadnienia i stan katalogów rzeczowych w polskich bibliotekach naukowych. Przegląd Biblioteczny* 1957 R. 25 zes. 2—3 s. 130.

Bronarska i Lutman w tymże artykule wycofują się ostrożnie z kategorycznego stawiania sprawy ujednociania: „Nie chodzi tu o postulowanie opracowania sztywnych zasad, czy też o wprowadzenie jednolitego schematu katalogu rzeczowego, który by jako jedyny obowiązywał we wszystkich bibliotekach naukowych — nie jesteśmy bowiem przeświadczeni o celowości ani możliwości zastosowania tego samego układu w bibliotekach o różnym przekroju i charakterze księgozbioru. Natomiast widzimy wszelkie po temu dane i korzyści płynące z ustalenia jednolitych zasad teoretycznych i konstrukcyjnych w obrębie poszczególnych typów katalogu rzeczowego”⁴⁾.

Te zastrzeżenia można obalić choćby tym, że jednolita klasyfikacja jest (mam nadzieję, że z dobrym skutkiem) stosowana w Szwecji, i że nad ujednocnieniem klasyfikacji pracuje się od wielu lat w ZSRR, o czym informuje nas w swym obszernym artykule O.P. Teslenko⁵⁾. Radziecki bibliotekarz uważa, że brak jednolitej klasyfikacji jest poważną przeszkodą na drodze dalszego rozwoju bibliotekarstwa. I to — myślę — przede wszystkim powinniśmy mieć na uwadze. Teslenko dość kategorycznie opowiada się za ujednocnieniem: „Trzeba koniecznie usunąć istniejące rozbieżności i wprowadzić jednolity system klasyfikacyjny we wszystkich bibliotekach”⁶⁾. Ten system zapewni według niego olbrzymią oszczędność środków i czasu. Oczywiście ta oszczędność ujawni się nie dziś ani nie jutro, jednak wobec stale rosnącej roli bibliotek jako ośrodków informacji, może nawet za lat dziesięć. Strona ekonomiczna ujednocnienia katalogów systematycznych wydaje mi się niesłychanie ważna. Dziwne, że do tej pory nikt nie pomyślał o planowaniu tych katalogów i obliczeniu kosztów ich tworzenia i utrzymania. A chyba nie są to błahe koszty, zważywszy, że każda biblioteka przez wiele lat wypracowuje schemat, melioruje go i utrzymuje ciągłą pracą określonego i kwalifikowanego personelu. W 1967 roku wspomniał o tej sprawie mimochodem Cz. Koziół w artykule *Postępy ekonomiczacji*⁷⁾, gdzie pisze, że przy ocenianiu działalności biblioteki należy dążyć do wykrycia i zaniechania prac zbędnych, wprowadzać uproszczenia, centralizować czynności powtarzalne, jak: katalogowanie, klasyfikacja zbiorów, wykonywanie bibliografii. Przydałoby się bardzo, aby między nami byli także bibliotekarze-ekonomiści informujący nas m.in. o tym, ile wynosi koszt takich urządzeń bibliotecznych, jak katalogi systematyczne.

Poza czysto ekonomiczną stroną zagadnienia wysuwa się druga nie mniej ważna. W czasach nieustannego pośpiechu osiągnięcie szybkiej informacji w bibliotece jest najważniejszym wymaganiem czytelnika. Żeby czytelnik mógł ją szybko otrzymać, powinien, poczynawszy od lat szkolnych po studia wyższe i dalej, móc swobodnie posługiwać się katalogiem systematycznym. Oczywiście wymagałoby to skonstruowania kilku wariantów schematów klasyfikacyjnych o rozmaitej rozciągłości, które stanowiłyby skróty podstawowego systemu. Takie „wprowadzenie” czytelnika od początku jego zetknięcia z biblioteką umożliwiłaby jednolita klasyfikacja biblioteczna.

Wyrabianie samodzielności w czytelniku jest bardzo ważnym zagadnieniem w bibliotekarstwie, na co zwróciła swego czasu uwagę Klara Siekierycz⁸⁾, pisząc o bibliotekach szwedzkich, gdzie czytelnik, od okresu nauki w szkole podstawowej aż po lata dojrzałe, obraca się stale w bibliotekach w obrębie tego samego typu katalogu rzeczowego, tylko w innym zakresie i rodzaju zbiorów.

Wydaje mi się, że kwestii stworzenia ujednocnionej klasyfikacji bibliotecznej poświęcano dotychczas zbyt mało uwagi. Myślę, że narada robocza bibliotekarzy-klasyfikatorów oraz wybitnych teoretyków klasyfikacji z całej Polski przyniosłaby dużą korzyść bibliotekom w ich zmaganiach z trudnościami klasyfikacyjnymi. Na tej naradzie możnaby zreferować zalety i wady schematów największych naszych bibliotek. Ażeby to urzeczywistnić, należałoby dać nawzajem sobie do przeanalizowania schematy klasyfikacyjne w celu zbadania, który schemat jest najbardziej konsekwentny, logiczny i elastyczny. Byłabym za tym, ażeby urządzić coś w rodzaju konkursu na najlepszy schemat katalogu systematycznego. Ten, który przeszedłby przez wszystkie wymagania stawiane przez bibliotekarzy-klasyfikatorów i teoretyków klasyfikacji, stałby się obowiązującym schematem bibliotecznej klasyfikacji narodowej, uwzględniającej potrzeby czytelnika naszego kraju. Mając na względzie przyszłe dziesięciolecia i tych, co po nas przyjdą, należałoby schemat ten stopniowo wprowadzać, aby w ten sposób przybliżyć czytelnika do biblioteki, a krajowi naszemu pomóc w jego wysiłkach efektywnego realizowania polityki kulturalnej.

⁴⁾ Tamże, s. 198.

⁵⁾ Teslenko O. P.: O projekcie klasyfikacji bibliotecznej. (Główne zasady i podstawowe działy) W-wa 1955 ss. 39. *Biuletyn Inst. Bibliogr.* t. 4 nr 8.

⁶⁾ Tamże, s. 198.

⁷⁾ *Bibliotekarz* 1967 nr 4 s. 97.

⁸⁾ K. Siekierycz: U naszych najbliższych zamorskich sąsiadów. (II). *Bibliotekarz* 1960 s. 274—275.

CENTRALNA BIBLIOTEKA TECHNICZNA I SIĘĆ INFORMACJI DLA HRABSTWA HERTFORDSHIRE

(*County Technical Library and information service for Hertfordshire*)

Krótką informacją o jedynej w Wielkiej Brytanii sieci informacji naukowo-technicznej, zorganizowanej w okręgu administracyjnym wielkości naszego województwa.

W r. 1956 założono w hrabstwie Hertfordshire sieć służby informacyjnej dla przemysłu i handlu tego okręgu. Przede wszystkim udostępniono zainteresowanym zbiory bibliotek specjalnych¹⁾ tego rejonu oraz wciągnięto do współpracy specjalistów spośród personelu 3 wyższych uczelni technicznych, 11 wyższych zakładów naukowych i 3 instytutów, znajdujących się w tym rejonie.

Centralnym ośrodkiem jest biblioteka w Hartfield College of Technology. Nawiązała ona ścisłą współpracę z bibliotekami wszystkich wyższych uczelni oraz z bibliotekami publicznymi tego okręgu, tworząc razem sieć informacji złożoną z ok. 40 bibliotek.

Aby rozszerzyć wykorzystanie usług tych bibliotek, bibliotekarze wszystkich wyższych uczelni rozpoczęli planową działalność wychowawczo-propagandową. Nawiązano bezpośrednie kontakty z przedsiębiorstwami przemysłowymi, handlowymi i instytucjami naukowymi rejonu, oraz spowodowano częściowe subsydiowanie tej akcji przez rząd.

Podstawowym źródłem informacji są zbiory 17 bibliotek wyższych uczelni Hertfordshire, które liczą ponad 50 000 wydawnictw zwartych, kompletny zbiór norm brytyjskich, zbiór norm *American Society for Testing Materials*, patenty, przeszło 1 800 tytułów czasopism technicznych oraz szeroki wachlarz publikacji zawierających bibliografie i abstrakty. Uwzględniając dodatkowo czasopisma znajdujące się we współpracujących bibliotekach specjalnych, ogólna liczba czasopism dostępnych w ramach sieci wynosi ponad 4 000 tytułów. Poszczególne biblioteki mają określoną tematykę gromadzonych zbiorów, np. South-West Herts College jest odpowiedzialny za zagadnienia dotyczące wyposażenia biura i handel detaliczny, the Mid-Herts College specjalizuje się w inżynierii samochodowej itp.

Każdego tygodnia biblioteki współpracujące obowiązane są do przesyłania bibliotece centralnej wykazu nowych nabytków, które mogą być użyteczne dla przemysłu i handlu tego rejonu, oraz abstraktów artykułów z czasopism, za które są odpowiedzialne w ramach sieci. Wszystkie pozycje muszą być opatrzone znakiem UKD. W centralnej bibliotece technicznej w Hartfield znajduje się centralny katalog wszystkich dokumentów usystematyzowanych według UKD. Materiały otrzymywane ze współpracujących bibliotek są tutaj sprawdzane, a nowości powiela się centralnie na zespole maszyn do adresowania. Dla każdej pozycji przygotowuje się metalową płytkę — matrycę o formacie międzynarodowym tj. karty katalogowej²⁾, zawierającą dokładne dane bibliograficzne oraz adnotacje, jeżeli wymaga tego dana pozycja, przy czym adnotację można przemieścić na odwrotną stronę karty. Po wykonaniu odpowiedniej ilości kopii dla katalogów centralnych wyższych uczelni oraz National Central Library matryce — płytki, dzięki nacięciom na ich krawędzi, są układane mechanicznie według tematyki. Następnie drukuje się odpowiednią liczbę kart, w zależności od zamówień tematycznych wszystkich przedsiębiorstw prenumerujących karty. Płytki te są wykorzystywane również przy wydawaniu dwumiesięcznego biuletynu o układzie przedmiotowym, drukowanego metodą offsetową. Biuletyn jest rozsyłany bezpłatnie wszystkim członkom personelu

¹⁾ Prawie wszystkie biblioteki specjalne w W. Brytanii pełnią funkcję ośrodków informacji i to przeważnie pod nazwą — *biblioteka*.

²⁾ Jedyń format karty obowiązujący tak do sporządzania abstraktów, jak i opisów katalogowych we wszystkich zwiedzanych przeze mnie krajach: W. Brytania, Holandia, Belgia, Szwajcaria romańska. Nie ma również różnicy w opisie katalogowym, bibliograficznym i dokumentacyjnym.

nauczającego wyższych uczelni oraz subskrybentom (opłata roczna wynosi 12 szyl.). W ostatnim stadium płytki — matryce są układane według UKD i służą do sporządzania zestawień tematycznych.

Centralna Biblioteka w Hartfield pośredniczy lub udziela wszelkich informacji ze wszystkich dziedzin techniki łącznie z przeprowadzeniem badań laboratoryjnych, ale za odpowiednią opłatą. Wszystkie usługi świadczone przez bibliotekę, poza korzystaniem ze zbiorów na miejscu, są odpłatne, np. minimalna opłata za subskrypcję tematyczną kart wynosi 55 szyl. i jest odpowiednio wyższa dla instytucji spoza okręgu.

Należy podkreślić ścisłą współpracę sieci informacyjnej z przemysłem całego hrabstwa. W okresie mojej wizyty w ramach stypendium w 1964 r. 60 przedsiębiorstw stale prenumerowało karty dokumentacyjne oraz wypożyczało książki i inne dokumenty.

Każda biblioteka należąca do sieci ma możliwość sporządzania fotokopii lub mikrofilmu.

Na uwagę zasługuje fakt, że wszyscy studenci wyższych uczelni hrabstwa są obowiązani do wysłuchania rocznie 18 godz., zaś w ostatnim roku studiów 24 godz. wykładów z dziedziny bibliografii i dokumentacji.

Wykłady dotyczą poszukiwań literatury, kryteriów oceny materiałów, zbierania potrzebnych danych do prac itp. Skrypty opracowane są w sposób b. lekki, dowcipny, z zastosowaniem kolorów oraz z przerwami rysunkowymi o typie humorystycznym.

O UŚMIECH I ROZRYWKĘ

Przeglądając ostatnie numery „Bibliotekarza” z miłym zaskoczeniem spostrzegłem felietony bibliograficzne pisane przez Współautorów. Nie wdając się w ocenę poszczególnych felietonów nb. ciekawych, już sam pomysł ich wprowadzenia uważać można za bardzo interesujący. Swoją lekką formą, dowcipem, interesującą tematyką, nierzadko przetykaną plotkami (zapewne prawdziwymi?) z naszego środowiska, felietony wnoszą pewne urozmaicenie do rzeczowej i poważnej tematyki „Bibliotekarza”. Wydaje mi się, że bibliotekarzom zmęczonym trudną, żmudną i mało efektowną pracą potrzebne jest pewne odprężenie, także przy czytaniu ich własnego czasopisma. Tymbardziej, że „Bibliotekarza” czytają również nasi koledzy z odległych okolic, gdzie o rozrywkę jest trudniej niż w środowiskach wielkomiejskich. A przy tym chodzi tutaj o rozrywkę szczególną: chcielibyśmy poczytać coś lekkiego, dowcipnego, zabawnego o nas samych, o książkach, ich twórcach, miłośnikach. I tutaj właśnie chciałbym przedłożyć pewną propozycję: użyczenia w „Bibliotekarzu” kawałeczka miejsca między felietonem bibliograficznym a kroniką SBP na rzeczy lżejszego kalibru, a więc: żarty, aforyzmy, fraszki, przysłowia, ciekawostki itp. o książkach, ich twórcach, pracownikach. Sądzę, że nie byłyby to tylko rzeczy odgrzebane z lamusa, ale i aktualne, przynajmniej z zakresu naszej pracy, gdzie również zdarzają się sytuacje zabawne i ciekawe, o których warto by napisać. Zresztą nie tylko dla rozrywki, czasem celny żart celniej trafia w istotę problemu niż sążnisty artykuł. A sądzę, że bibliotekarzom nie brak poczucia humoru, może więc znajdą się i chęci, aby ten bibliotekarsko-bibliofilski humor wyszukiwać i upowszechniać.

Z zainteresowaniem czytamy w *Silva Rerum* o dawnych zabawach bibliofilów, gdzie na uroczystych zebraniach przesławne Paginacje i dostojni Folianci odznaczali się orderami Białego Kruka. Sądzymy, że i dzisiejszy ruch bibliofilski, choć nie tak wymyślny, jest nie mniej ciekawy, ale chcielibyśmy coś więcej wiedzieć o jego działalności, o czym zresztą zaczynają interesująco informować Współautorzy w swoim felietonie.

Wspominając o ruchu bibliofilskim mam na myśli nie tylko jego rozrywkowo-hobbystyczny charakter, ale i łączące się z nim sprawy poważniejsze. Ludzie skupieni w Towarzystwie Przyjaciół Książki, jak również niezrzeszeni bibliofile, rekrutujący się z różnych środowisk i zawodów, mają bardziej pełny pogląd na książkę niż profesjonalści każdego z zawodów związanych z książką. Podobnie czasopisma fachowe wydawane przez te grupy rozpatrują problem książki głównie z punktu widzenia swojej specjalności: drukarstwa, bibliotekarstwa, księgarstwa itp. Brak jest natomiast czasopisma, które łączyłoby te wszystkie rzeczy razem — czasopisma o książce w ogóle.

Po tej nieco przydługiej dygresji wróćmy do rzeczy bardziej realnych, czyli humoru o książce. Jeśli by wierzyć „Szpilkom”, że są one (jak podano w jednym z numerów) najbardziej poważnym czasopismem w Polsce, to proponowany „kącik humoru i wiedzy o książce” byłby jednym z najpoważniejszych działów „Bibliotekarza”. Wobec tego można chyba liczyć na przychylne stanowisko Redakcji w tej sprawie. Odkładając jednak żarty do przyszłego „kącika humoru”, może by warto, aby inni czytelnicy wypowiedzieli się na temat zamieszczania tego typu materiałów w „Bibliotekarzu”, oczywiście z zachowaniem odpowiedniego umiaru i poziomu. A może włączą się do tego także inni miłośnicy książki spoza środowiska bibliotekarskiego.

Zeby zrobić początek, pozwolę sobie zacytować parę fraszek i wierszyków o ludziach związanych z książką. Rozpocznę od fraszki Sztaudyngera o pisarce okresu międzywojennego, której twórczości nie popieramy, a której nazwisko czytelnicy zapewne łatwo odgadną:

Pisarze uchylcie czoła, ugnijcie przed nią kolana
Królową polskiej prozy przez wszystkie gęsi wybrana.

Inna fraszka tegoż autora o „wybitnych pisarzach” kreowanych przez krytykę pochlebczą:

Czasem gdy runie piedestał
Widać, że nikt na nim nie stał.

A oto dwa bardzo stare anonimowe wierszyki o złodziejach i czytelnikach niszczących książki:

- (1) Kto tę książkę ukradnie
Temu ręka odpadnie
A kto ją schowa pod futro
Tego obwieszają jutro.
- (2) Kto karty zagina i znaki na nich czyni
Temu ryj miasto gęby niech wyrośnie jako świni.

Jeśli idzie o czynności tak dosadnie potępione w ostatnim wierszyku, to zaginięcia kart nie pochwalamy w dalszym ciągu, ale znaki, notatki na własnych książkach, czy też jakieś mądre myśli nasuwające się nam w związku z lekturą, kto wie? — mogą być cennym materiałem dla ewentualnych, przyszłych badaczy naszego życia.

I wreszcie wierszyk J. Tuwima „Z powodu skarg na cenzurę”

Zachowajmy w tych skargach umiar
Bo rzekł mędrzec w związku z tym tematem
Że dowcip, który cenzor zrozumiał
Zasługuje na konfiskatę.

Tych kilka przypadkowo zebranych fraszek i wierszyków zacytowałem w formie przykładów. Może będą inne ciekawsze pomysły. W każdym razie chodzi mi o dobrą rozrywkę dla bibliotekarzy związaną z ich pracą, ich zawodem.

PRZEGLĄD Piśmiennictwa

SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICHTWA W PRASIE

Wzrost zainteresowania książką społeczno-polityczną. Zagadnienie recepcji książki. Konkurs czytelniczy p.h. „25 lat Ludowego Wojska Polskiego” oraz ocena imprez czytelniczych organizowanych w placówkach związkowych. Troska rad narodowych o biblioteki. Pomieszczenia dla bibliotek w nowych osiedlach. Nowy gmach i nowe zadania Biblioteki Głównej UMK. Studenci Szczecina w poszukiwaniu lektur. Książka wśród wczasowiczów i kuracjuszy.

W dniu 6 marca 1969 r. odbyło się pod przewodnictwem Ministra Kultury i Sztuki Lucjana Motyki posiedzenie Krajowego Komitetu Dni Książki „Człowiek — Świat — Polityka”, na którym omówiono wyniki II dekady książki społeczno-politycznej, zorganizowanej w skali ogólnopolskiej w okresie od 20 do 30 listopada 1968 r.

Efektom tej akcji było zwiększenie zainteresowania problemem upowszechniania czytelnictwa literatury społeczno-politycznej ze strony instancji partyjnych, różnych organizacji i instytucji. Z inicjatywy Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie zorganizowany został w dniu 4.II.1969 r. sejmik czytelniczy poświęcony literaturze społeczno-politycznej. Dotychczasowe wyniki w upowszechnianiu tej literatury oraz zadania bibliotek publicznych woj. rzeszowskiego w tym zakresie przedstawił na sejmiku dyrektor WiMBP w Rzeszowie Zdzisław Daraż. W artykule „Wzrost poczytności literatury społeczno-politycznej” (*Nowiny Rzeszowskie* nr 29) prezentuje on osiągnięcia i zamierzenia bibliotekarzy woj. rzeszowskiego w rozwijaniu różnych form pracy z książką społeczno-polityczną. Autor artykułu stwierdza, że wiele bibliotek stanowi już obecnie ważne ogniwo pracy polityczno-wyjaśniającej i doskonale prowadzi pracę z czytelnikami. Niepokoi nas jednak fakt że poważny procent zatrudnionych bibliotekarzy (szczególnie na wsi) nie posiada średniego wykształcenia — w woj. rzeszowskim stanowią oni 30%. Biblioteki są dzisiaj podstawowym ogniwem upowszechniania kultury w Polsce i na tym tle wzrastają wymagania w stosunku do pracowników bibliotek — pisze Z. Daraż.

O pozycji książki w życiu naszego społeczeństwa, o potrzebach czytelniczych świadczy choćby to zestawienie: na początku lat sześćdziesiątych nakłady wydawnictw dochodziły do 90 mln egzemplarzy rocznie, obecnie przekraczają 105 mln. Bieżąca produkcja wydawnictw rozkupywana jest w ponad 90%. Są to zjawiska mówiące o poziomie i zainteresowaniach społeczeństwa, stanowiące efekt wytrwałej pracy wydawców, księgarzy i bibliotekarzy — pisze Krystyna Marszałek w artykule „Droga do... czytelnika” (*Trybuna Ludu* nr 39). Autorkę interesuje problem dotarcia z książką do czytelnika oraz zagadnienie recepcji książki. Stwierdza, że badania na ten temat, podejmowane przez Bibliotekę Narodową, mają stonkowo wąski zakres i nie odpowiadają potrzebom wydawniczym.

K. Marszałek uważa za celowe rozszerzenie zakresu badań Biblioteki Narodowej, ewentualnie utworzenia stałej placówki, która będzie prowadziła systematyczne, ciągłe sondaże i opracowania recepcji książki na użytek wydawców i księgarzy. Książka powinna przenikać do nowych środowisk, nowych czytelników. W tym zakresie konieczna jest większa ofensywność, zorganizowane i przemyślane wychodzenie z książką do określonego czytelnika (np. z książką rolniczą, techniczną, ekonomiczną itp.). Autorka artykułu wyraża pogląd, że bardzo pożyteczną rolę w upowszechnianiu książki odgrywają akcje czytelnicze (np. ubiegłoroczna impreza zorganizowana pod hasłem „Człowiek — Świat — Polityka”).

Sądząc po ilości organizowanych akcji czytelniczych w formie konkursów, turniejów, plebiscytów — można przypuszczać, że z tą ofensywnością nie jest źle. Inicjatyw czytelniczych jest wiele, chociaż nie wszystkie zyskują przewidywane powodzenie.

Bardzo pozytywną ocenę zdobył konkurs czytelniczy pt. „25 lat Ludowego Wojska Polskiego”, który miał na celu zainteresowanie społeczeństwa książką o tematyce wojskowej i wojennej. O wynikach tej imprezy czytelniczej informuje B.B. w artykule „Tam, gdzie książka trafia do wszystkich” (*Żołnierz Polski* nr 5).

Krytyczną ocenę niektórych konkursów czytelniczych organizowanych w placówkach związkowych przedstawia J o t a n w artykule „Sprawa miliona” (*Gazeta*

Handlowa nr 15). Ambicją każdego resortu, każdego związku zawodowego jest mieć jak najwięcej konkursów i festiwali, czyli imprez organizowanych doraźnie, masowych co prawda, ale angażujących ludzi na jeden czy kilka wieczorów, nie wymagających od nich stałego podnoszenia swego poziomu — stwierdza autor artykułu. A więc „zamiast czytywać książki, czyta się jedną czy kilka, z okazji jakiegoś plebiscytu czy akcji”.

Dopdki biblioteki będą tylko instytucjami wypożyczającymi książki, a nie rzeczywistym pośrednikiem między czytelnikiem a utworem, dopóty czytelnictwo ograniczać się będzie do kilkunastu pozycji beletrystycznych, zwykle dziewiętnastowiecznych i kilku pozycji fachowych, resztę stanowić będą kryminały, „tygrysy”, „jamniki”, „srebrne kluczyki” — konstatuje Jotan.

Do zjawisk pozytywnych należy fakt podnoszenia poziomu pracy bibliotek, stała troska o systematyczny wzrost księgozbiorów, poprawę sytuacji lokalowej i urządzeń bibliotecznych. Zrozumienie dla tych spraw ze strony rad narodowych notuje się coraz częściej. Dla osób mało zorientowanych w tych problemach, może dziwne wydaje się zjawisko pobudzania rad narodowych do bliższego zainteresowania się sprawami bibliotek, poprzez organizowanie współzawodnictwa w zakresie opieki nad bibliotekami. Tego rodzaju współzawodnictwo ogłoszono np. w powiecie wejherowskim. Rozpoczęło się ono w 1965 r. i objęło prezydium GRN w tym powiecie. W 1968 r. podsumowano wyniki współzawodnictwa i stwierdzono bardzo dobre jego rezultaty. Bliższe informacje na ten temat przedstawia (gal) w artykule „Pożyteczne współzawodnictwo” (*Głos Elbląga* nr 24).

Aktualne informacje prasowe dostarczają dość dużo pozytywnych przykładów, świadczących o tym, że rady narodowe doceniają problem rozwoju kultury i przystępują do nadrabiania powstałych zaległości. Opinię tę potwierdzają także obserwacje Wojciecha Jankowernego, który zapoznając się z pracą bibliotek powiatu piotrkowskiego wysoko ocenił zarówno wysiłki bibliotekarzy, jak i przedstawicieli miejscowych władz administracyjnych w podnoszeniu na wyższy poziom działalności placówek bibliotecznych. Swoje spostrzeżenia na ten temat przedstawił w artykule „Piotrkowskie pejzaże” (*Tygodnik Kulturalny* nr 8).

Nadzieje na poprawę sytuacji lokalowej bibliotek wiąże bibliotekarze z rozbudową miast i osiedli, powstawaniem nowych kompleksów zabudowy. Ostatnio daje się zaobserwować skrupulatne przestrzeganie zasady (ze strony komisji planowania), by w nowo budujących się osiedlach przeznaczano odpowiednie lokale na biblioteki publiczne. Tak na przykład dzieje się w Warszawie, gdzie m.in. w osiedlu za Żelazną Bramą już w bieżącym roku utworzy się duża wypożyczalnia; tak samo na Bródnie, przy Pl. Przymierza, w Osiedlu Młodych na Goławku i w Al. Jerozolimskich. Parę placówek przekwateruje się do nowych większych lokali (np. bibliotekę na Polnej przeniesie się do nowego budynku przy ul. Armii Ludowej). Bliższe informacje na ten temat podaje J. Osiecka w artykule „Zebry książka dotarła do każdego domu” (*Życie Warszawy* nr 49).

Do przedsięwzięć na dużą skalę zaliczyć należy budowę gmachu Biblioteki Głównej Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu. Projektowany przez inż. arch. Benedek z Politechniki Warszawskiej, będzie ulokalizowany w centrum zespołu budynków dydaktycznych przy głównym ciągu nowego osiedla uniwersyteckiego. Pierwsze prace już rozpoczęto. Na razie wykonuje się roboty ziemne. Budowa potrwa 3 lata, a początek akcji przenoszenia całego księgozbioru przewiduje się na pierwsze miesiące 1973 r.

Artur Howzan w artykule „Nowe warunki — nowe zadania Biblioteki Głównej UMK” (*Gazeta Pomorska* nr 33) pisze o nowym kształcie biblioteki uczelnianej, gdzie nowoczesność gmachu i jego pomieszczeń będzie pozostawać w ścisłym związku z gruntowną zmianą świadczonych usług. Stwierdza on, że przyszłość biblioteki szkoły wyższej, to rozszerzenie zakresu usług informacyjnych przy pomocy sieci urządzeń technicznych, poprzez systematyczny rozwój reprografii, a nawet stosowanie komputerów, to konieczność zatrudnienia wyspecjalizowanych pracowników, znawców poszczególnych dyscyplin naukowych.

eLBe

R E C E N Z J E

Zarzębski Tadeusz; *Przepisy prawne dla bibliotek naukowych i fachowych*. W-wa 1969 SBP ss. 371.

Przepisy prawne dla bibliotek naukowych i fachowych opracowane przez Tadeusza Zarzębskiego, których zrecenzowanie jest przedmiotem niniejszego opracowania, nie są kontynuacją poprzednio wydanych *Przepisów prawnych dla bibliotek powszechnych*, ale stanowią pozycję samoistną:

Jest to zbiór przepisów składający się z pięciu części: A, B, C, D i E. Część A ma charakter ogólny, informuje bowiem o przepisach wspólnych dla obu typów bibliotek (naukowych i fachowych). Część ta składa się z ośmiu działów, które zawierają: dział I — dekret o bibliotekach, dział II — nadzór nad bibliotekami, dział III — nadzór nad ośrodkami informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej, dział IV — podstawy prawne działania centralnej biblioteki państwowej, jaką jest Biblioteka Narodowa, dział V — podstawy prawne działania Centralnego Instytutu Informacji Naukowej-Technicznej i Ekonomicznej, dział VI — zbiory biblioteczne: 1. egzemplarz obowiązkowy, 2. zbiory specjalne, 3. wymiana druków zbędnych, 4. centralne katalogi i kartoteki, 5. udostępnianie zbiorów, 6. zabezpieczenie zbiorów (skontrum), dział VII — normalizacja biblioteczna, bibliograficzna i dokumentacyjna, wreszcie ostatni dział VIII — przepisy dotyczące pracowników bibliotek.

Część B zawierająca przepisy dla bibliotek naukowych składa się z pięciu działów. Dotyczą one kolejno: bibliotek szkół wyższych, bibliotek Polskiej Akademii Nauk, bibliotek instytutów naukowo-badawczych, bibliotek resortu kultury i sztuki oraz bibliotek resortu obrony narodowej.

Część C obejmuje przepisy dotyczące bibliotek fachowych w ośrodkach informacji technicznej i ekonomicznej. W części D wymieniono przepisy dotyczące bibliotek Naczelnej Organizacji Technicznej, a w części E — uzupełnienia (tekst Ustawy z dnia 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach).

Przepisy prawne dla bibliotek naukowych i fachowych zawierają ogółem 102 pozycje, w tej liczbie: 54 pozycje wspólne, 37 pozycje dotyczących bibliotek naukowych, 8 pozycje przepisów dla bibliotek fachowych, 2 pozycje — Naczelnej Organizacji Technicznej oraz 1 pozycja uzupełnienia (Ustawa o bibliotekach).

Zawarte w zbiorze przepisy prawne podane są bądź w całości, bądź też stanowią wybór ważniejszych paragrafów. Informacje o wprowadzonych zmianach podane są w odsyłaczach.

Pierwsza uwaga, jaka wypływa przy czytaniu zbioru, dotyczy aktualności zebranego materiału. Czytelnikowi, który otworzy zbiór przepisów prawnych obowiązujących biblioteki, rzuci się w oczy przede wszystkim będący już tylko dokumentem historycznym dekret z 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi. Oto co czytamy na ten temat w przedmowie: „Polskie prawo biblioteczne” Knota wydane w 1947 roku stało się nieaktualne już w kilka lat po jego wydaniu. Podobny los czeka i niniejszy zbiór. Wydana przed kilkoma miesiącami Ustawa o bibliotekach jest tego niechybną zapowiedzią. Zaawansowane w momencie ukazania się Ustawy prace drukarskie przy tym zbiorze nie pozwoliły na wprowadzanie poważniejszych zmian w jego układzie, bez szkody dla całości dzieła. I właśnie dlatego tekst tej Ustawy zamieszczono pod ostatnią pozycją zbioru w dziale E. Uzupełnienia. Brak przepisów wykonawczych do nowej Ustawy oraz aktualność dotychczasowych przepisów wykonawczych do uchylonego już dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi, ustawy o egzemplarzu obowiązkowym, rozporządzenia o Bibliotece Narodowej oraz ustawy o przekazaniu Ministrowi Kultury i Sztuki zakresu działania Ministra Oświaty w przedmiocie bibliotek i zbiorów bibliotecznych uzasadniają konieczność pozostawienia w niniejszym zbiorze tekstów wyżej wymienionych aktów, bez znajomości których niemożliwe jest zrozumienie wydanych na ich podstawie i jeszcze obowiązujących aktów wykonawczych”. Tyle Autor. Warto dodać, że według przybliżonych obliczeń przewiduje się wydanie około 30 zarządzeń wykonawczych.

Do chwili obecnej ukazały się następujące akty wykonawcze do Ustawy o bibliotekach.

— Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 12 lipca 1968 r. w sprawie zasad i trybu rejestrowania bibliotek i zbioru materiałów bibliotecznych oraz udzielania zezwoleń na publiczne ich udostępnianie (Dz. U. nr 33, poz. 228);

— Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 2 sierpnia 1968 r. w sprawie dostarczania bibliotekom obowiązkowych egzemplarzy druków i nagrań dźwiękowych (Mon.Pol. nr 34, poz. 234);

— Uchwała Nr 269 Rady Ministrów z dnia 20 sierpnia 1968 r. w sprawie ustalenia wykazu bibliotek zaliczanych do bibliotek naukowych (Mon.Pol. nr 36, poz. 253).

Ponadto regulamin Państwowej Rady Bibliotecznej uzyskał już akceptację Prezesa Rady Ministrów. W Komisji Prawniczej Urzędu Rady Ministrów przeprowadzono wstępną dyskusję nad projektem uchwały w sprawie wykazu bibliotek obowiązanych do wykonywania niektórych prac naukowo-badawczych i usługowo-badawczych. W uzgadnianiu międzyresortowym jest projekt jednolitych zasad ewidencji materiałów bibliotecznych, ich wyceny i inwentaryzacji oraz odpisywania ubytków w tych materiałach. Dalsze zarządzenia wykonawcze w opracowaniu.

Drugim problemem, który wypływa przy przeglądaniu tekstu przepisów, to kompletność zbioru w rozumieniu ujęcia wszystkich ważniejszych postanowień

prawnych dotyczących obu kategorii bibliotek (naukowych i fachowych). Postarajmy się pod tym kątem przejrzeć zawartość zbioru.

W części A działu I do V nie nasuwają dalszych uwag poza omówionymi wcześniej. Za to szereg wątpliwości nasuwa dział VI. Przede wszystkim dział VI.2 dotyczący zbiorów specjalnych. Czytelnik zwabiony tytułem poddziału na próżno będzie w nim szukał przepisów (instrukcji, wytycznych) o gromadzeniu, opracowywaniu, przechowywaniu i udostępnianiu tego rodzaju zbiorów specjalnych, jak: normy, opisy patentowe, literatura firmowa, sprawozdania z wyjazdów za granicę w ramach współpracy naukowo-technicznej, mikrofilmy, filmy, przeźrocza itp. Czyżby wszystkie z wymienionych przepisów należały do katalogu spraw do załatwienia?

W dziale VI.3 grupującym przepisy o drukach zbędnych brak ważnego Zarządzenia Nr 77 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 28 lipca 1962 r. w sprawie usuwania i przekazywania druków zbędnych w bibliotekach powszechnych (Dz.Urz. Min. Kultury i Sztuki nr 9 poz. 80). Jakkolwiek wymienione Zarządzenie dotyczy bibliotek powszechnych, co jednak załączona do powyższego Zarządzenia „Instrukcja” stosowana jest we wszystkich typach bibliotek, (m.in. wprowadza ona tzw. sumaryczne wpisywanie wydawnictw zbędnych do księgi ubytków).

W dziale VI. Udostępnianie zbiorów — znalazło się bardzo ważne zarządzenie, które ma szczególnie zastosowanie w bibliotekach naukowych i fachowych. Chodzi o Zarządzenie Nr 12 Prezesa Rady Ministrów z dnia 23 stycznia 1963 r. w sprawie udostępniania danych liczbowych, informacji statystycznych i innych materiałów służbowych (Mon.Pol. nr 9, poz. 42), zmiany (Mon.Pol. nr 20, poz. 108). W bibliotekach naukowych i fachowych gromadzone są m.in. przepisy i instrukcje służbowe, roczniki i wykazy statystyczne opatrzone nadrukiem „do użytku służbowego”, „wyłącznie do użytku służbowego” itp., które należy traktować jako wydawnictwa z nadrukiem „poufne”.

W tymże samym dziale albo w nowym dziale „czytelnictwo” powinny być uwzględnione następujące postanowienia:

- Zarządzenie nr 5 Przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki z dnia 1 października 1963 r. w sprawie powołania Rady Piśmiennictwa Technicznego;
- Zarządzenie nr 91 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 31 sierpnia 1962 r. w sprawie powołania Komisji Upowszechniania Książki i Prasy Technicznej.

Warto również zbadać, czy nie ma aktu prawnego w sprawie ustanowienia Dni Oświaty, Książki i Prasy.

W dziale VII wymieniając formularze dla bibliotek naukowych należałoby również podać i normy obowiązujące w tym zakresie w bibliotekach fachowych (odrębne księgi inwentarzowe, ewent. jeszcze inne druki stosowane w tego typu bibliotekach).

Do wykazu norm należy dopisać następujące pozycje:

- PN-67/N-01176 Karta dokumentacyjna. Opis dokumentacyjny dokumentów piśmienniczych. Obowiązuje od 1 I 1969.
- PN-67/N-01177 Karta dokumentacyjna. Forma graficzna. Obowiązuje od 1 I 1969.

W dziale VIII. Pracownicy bibliotek — brak zarządzenia o odzieży ochronnej, która jak wiadomo przysługuje bibliotekarzom we wszystkich typach bibliotek.

W dziale VIII zostały również pominięte ważne przepisy dotyczące szkolenia bibliotekarzy, mające zastosowanie w obu typach bibliotek, a mianowicie (cytuje z przepisów prawnych dla bibliotek powszechnych):

- Uchwała nr 195 Rady Ministrów z dnia 13 czerwca 1958 r. o wstępnym stażu pracy absolwentów szkół wyższych (Mon. Pol. nr 47, poz. 272);
- Uchwała nr 196 Rady Ministrów z dnia 13 czerwca 1958 r. o wstępnym stażu pracy absolwentów zasadniczych i średnich szkół zawodowych oraz średnich szkół ogólnokształcących (Mon. Pol. nr 47, poz. 273);
- Zarządzenie nr 85 Prezesa Rady Ministrów z dnia 3 maja 1951 r. w sprawie urlopów pracowniczych na kształcenie się korespondencyjne i zaoczne (Mon. Pol. nr A-50, poz. 667);
- Zarządzenie nr 109 Prezesa Rady Ministrów z dnia 16 maja 1955 r. w sprawie urlopów pracowniczych na kształcenie się korespondencyjne i zaoczne (Mon. Pol. nr 46, poz. 457), oraz szereg dalszych zarządzeń w tej sprawie.

W dziale VIII powinno się również znaleźć:

- Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 30 grudnia 1955 r. w sprawie utworzenia Państwowego Ośrodka Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy. Wymieniony Ośrodek od szeregu lat prowadzi specjalistyczne kursy dla bibliotekarzy bibliotek fachowych.

Ważne sprawy bibliotekarzy dyplomowanych zostały rozwiązane w następujących aktach normatywnych:

- Ustawa z dnia 23 stycznia 1968 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz.U. nr 3, poz. 6);

— Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 sierpnia 1968 r. w sprawie dodatków do emerytur i rent z tytułu pracy naukowej (Dz. U. nr 34, poz. 232);

Do części B, C (choć bardzo skromna), D i F nie zgłaszam uwag.

Układ przepisów w zbiorze jest prawidłowy, logiczny i przejrzysty. To samo można powiedzieć o podziale materiału na części, działy i poddziały. W obrębie części (działów i poddziałów) akta prawne są uszeregowane właściwie: postanowienia podstawowe poprzedzają zarządzenia wykonawcze. Natomiast wątpliwości budzą niektóre nazwy (tytuły) części i działów, np. „Zabezpieczenie zbiorów, Skontrum”, a chodzi po prostu o inwentaryzację księgową zbiorów. Również część „C” powinna mieć nazwę szerszą, ogólniejszą tj. „Biblioteki fachowe”. Chodzi o to, żeby przepisy, o których mowa w niniejszym dziale, dotyczyły wszystkich bibliotek bez względu na to, czy wchodzą w skład sieci ośrodków informacji technicznej i ekonomicznej, czy też są poza tą siecią.

Podsumowując powyższe uwagi należałoby życzyć, by opracowane bardzo wnikliwie i starannie *Przepisy prawne dla bibliotek naukowych i fachowych* stały się dla bibliotekarzy tych bibliotek codziennym nieodzownym narzędziem pracy. Narzędziem, które ze względu na nieustannie zachodzące zmiany, trzeba wciąż doskonalić, tj. uzupełniać i aktualizować.

EDWARD ASSBURY

KOMPUTERY W BIBLIOTECZNEJ PERSPEKTYWIE

(Notatki z narady)

28 lutego br. odbyła się — zwołana z inicjatywy Biblioteki Narodowej oraz Centralnego Instytutu Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej — narada robocza nt. możliwości stosowania elektronicznej techniki obliczeniowej (ETO) w informacji i bibliotekarstwie.

Narada — określona przez jej przewodniczącego, dyr. Biblioteki Narodowej, doc. dra W. Stankiewiczę, jako pierwsze robocze spotkanie specjalistów z dziedziny informacji, bibliotekarstwa i księgarstwa z ekspertami z zakresu techniki obliczeniowej — objęła szeroki krąg tematów, oświetlając zagadnienie wielostronnie, chociaż — rzecz jasna — dość ogólnie.

Inicjujące dyskusję wypowiedzi przedstawicieli CIINTE — poza zreferowaniem dotychczasowych poczyniń Instytutu w tej dziedzinie — obracały się wokół możliwości techniczno-organizacyjnych i kadrowo-finansowych.

Powiedziano m.in., iż dotychczasowe poczynania koncentrują się wokół dwóch problemów: 1. automatycznego wydruku informatorów (biuletynów bibliograficznych) w oparciu o zapisy na kartach informacyjnych, 2. automatycznych systemów wyszukiwawczych informacji ze zbioru zawartego w pamięci elektronicznej maszyny cyfrowej. W zakresie systemów wyszukiwawczych istnieją dwie drogi postępowania: a) system oparty na jakiegokolwiek klasyfikacji systematycznej (np UKD), b) różne odmiany systemów wyszukiwawczych oparte na tzw. „deskryptorach”.¹⁾ Istnieją zwolennicy jednej i drugiej metody, i obie strony mają swoje racje. Przypomina to — mówiąc nawiasem — stary jak bibliotekarstwo spór: katalog systematyczny czy przedmiotowy, bo też istota sporu jest zasadniczo ta sama.

Stosunkowo najłatwiejszym zagadnieniem jest w tej chwili automatyczny wydruk maszynowy bibliografii bieżących z jakiegokolwiek dziedziny, wraz z dowolnymi indeksami za dowolny w zasadzie okres czasu.²⁾ Maszynowe uzyskiwanie indeksów jest bardzo łatwe, w tym także indeksów skumulowanych, co jak wiadomo nastęrcza zasadnicze trudności w systemie tradycyjnym.

Dotychczasowe eksperymenty i próby nie mają same przez się większego znaczenia. Polega ono na gromadzeniu doświadczeń. Obecnie opracowanie automa-

¹⁾ Deskryptory — słowa-klucze, przy pomocy których dokumentaliści dokonują zwięzłego zapisu treści dokumentu w karcie dokumentacyjnej, coś w rodzaju haseł w katalogu przedmiotowym.

²⁾ Możliwe jest sporządzanie indeksów okresowych i skumulowanych za okres od chwili rozpoczęcia gromadzenia danych systemem maszynowym.

tyczne informacji jest wielokrotnie droższe niż opracowanie tradycyjne. Nie mniej należy zdawać sobie sprawę, że opracowanie automatyczne stwarza możliwości uzyskiwania wyników praktycznie nieosiągalnych sposobami tradycyjnymi.

Zdaniem przedstawicieli CIINTE, najpilniejszą obecnie sprawą jest maksymalne upowszechnianie w zainteresowanych instytucjach tzw. urządzeń wejścia tj. *dziurkarek*, przekształcających zwykły tekst w zrozumiały dla maszyny kod w postaci taśmy perforowanej, oraz urządzeń wyjścia, *drukarek*, które wykonują czynność odwrotną.

Posiadanie takiego urządzenia przez instytucję (np. bibliotekę) pozwala na korzystanie z komputerów znajdujących się w ośrodkach obliczeniowych. Zainteresowana instytucja dostarcza do ośrodka obliczeniowego zakodowany na taśmie perforowanej *program* i — na drugiej taśmie — *zbiór informacji*, aby w ciągu kilku godzin otrzymać wzamian opracowany maszynowo katalog, informator, indeks, wyliczenia statystyczne itp., także w postaci taśmy perforowanej. Zamiana kodu taśmowego w tekst pisany dokonywana jest w zlecającej instytucji we własnym zakresie, na drukarce.

Warto dodać, że rolę urządzeń wejścia i wyjścia może pełnić dalekopis pracujący wg kodu międzynarodowego. Stwarza to poważne szanse dla większych bibliotek dysponujących dalekopisami, a także wskazuje potrzebę intensywnego zwiększania liczby bibliotek dysponujących dalekopisami.

Przedstawiciele Biblioteki Narodowej szeroko omówili jej potrzeby w zakresie automatyzacji niektórych prac bibliotekarskich i bibliograficznych. Za podstawową sprawę uznano automatyczny wydruk bibliografii bieżącej i retrospektywnej.³⁾ Za kuszącą uznano perspektywę cyklicznego drukowania katalogu Biblioteki Narodowej w potrzebnej zainteresowanym liczbie egzemplarzy, przy czym katalog ten byłby często aktualizowany, opatrzone wieloma indeksami itd. Wspomniano też o możliwości wprowadzenia automatycznie drukowanej „informacji dziedzinowej”, która mogłaby być rozsyłana zainteresowanym na zamówienie (forma abonamentu). Za ważną sprawę uznano automatyczny wydruk centralnego katalogu czasopism zagranicznych.

Na pograniczu tych zagadnień wypłynęła sprawa automatycznego systemu rejestracji czytelników i wypożyczeń, automatyzacji akcesji oraz zmiany systemu produkcji kart katalogowych centralnie drukowanych.⁴⁾

Dyskutanci, wśród których byli przedstawiciele Komitetu Nauki i Techniki, Instytutu Maszyn Matematycznych, Polskiej Akademii Nauk, Ministerstwa Kultury i Sztuki, Uniwersytetu Warszawskiego, Centralnej Składnicy Księgarskiej i innych zainteresowanych instytucji, wskazywali na ogrom problemów technicznych i organizacyjnych, które trzeba rozwiązać przed podjęciem „komputeryzacji” bibliotek na szerszą skalę. W świetle wypowiedzi dyskutantów automatyczne opracowanie informacji w naszych bibliotekach — to jeszcze dość daleka perspektywa. Jednakże prawie wszyscy mówcy byli zgodni, że konieczna jest już teraz realna i konkretna dyskusja nad tymi zagadnieniami, aby nie dać się zaskoczyć w chwili, gdy rozwój techniki obliczeniowej dotrze do drzwi naszych bibliotek. Już dziś należy dokonać kategoryzacji zagadnień, dokonywać prób i poszukiwać optymalnego modelu organizacyjnego stosowania ETO w bibliotekach i ośrodkach informacji.

Zebrani zgodzili się, że w najbliższym czasie konieczne jest powołanie odpowiednich, niewielkich zespołów roboczych, które zajmą się opracowaniem poszczególnych tematów i wytyczą najpilniejsze kierunki poczynań.

Omawiana narada — poza wymienionymi — nasuwa jeszcze jedną refleksję: zanim przystąpimy na szerszą skalę do wprowadzania technik elektronicznych w dziedzinę bibliotekarstwa, konieczne jest przyspieszenie procesu przemiany stylu pracy informacyjnej w naszych bibliotekach. Przejście od bardzo — delikatnie mówiąc — tradycyjnego traktowania tych spraw do stosowania komputerów, to skok na zbyt dużą odległość.

Ale to już całkiem odrębne zagadnienie, do którego wypadnie nam często powracać.

JERZY MAJ

³⁾ Trzeba dodać, że trudności w zakresie bibliografii bieżącej — acz znaczne — są wielokrotnie mniejsze, niż wprowadzenie automatycznego systemu wydawania bibliografii retrospektywnej.

⁴⁾ Sugerowano wprowadzenie sposobu wzorowanego na systemie MARC, stosowanego w Bibliotece Kongresu USA. Najogólniej — polega on na rozsyłaniu zakodowanych na taśmie perforowanej tekstów kart do ośrodków regionalnych, gdzie dokonuje się tzw. „oddrucku” w potrzebnych ilościach na „urządzeniach wyjścia”.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW ZAGRANICZNYCH

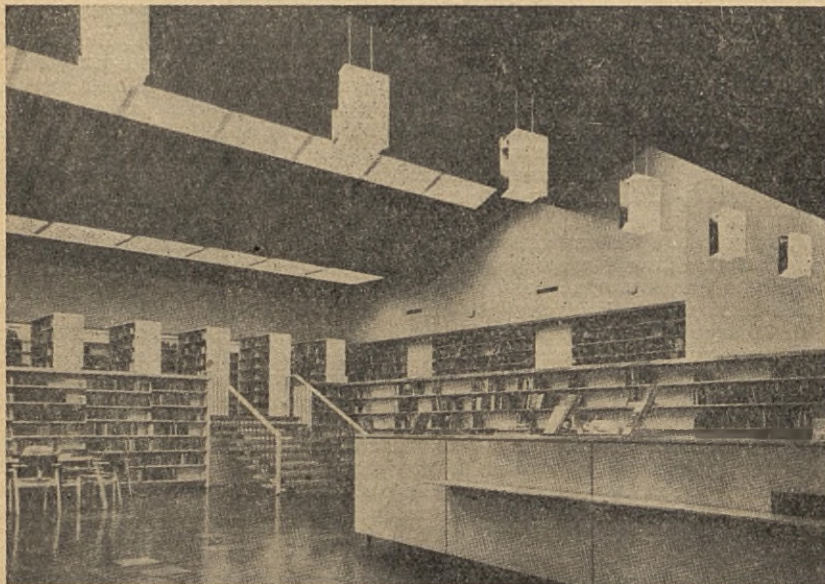
(Finlandia)

Kauppi Hilkka M.: *Libraries in Finland*. Helsinki 1967 The Finnish Library Association ss. 48.

Niewiele mamy informacji o bibliotekach fińskich. Zasadniczą przeszkodą w korzystaniu ze źródeł pisemnych jest trudny język. O bezpośrednich kontaktach też nie słyhać, a szkoda, bowiem to, co się dzieje w Finlandii w dziedzinie organizacji i budownictwa bibliotek publicznych, jest godne uwagi.

Mała publikacja w języku angielskim pt. **Biblioteki w Finlandii** informuje o najważniejszych kierunkach rozwojowych bibliotek w tym kraju, a fotografie najnowszych obiektów dowodzą, że budownictwo biblioteczne ma tam swój oryginalny styl.

Finlandia pod względem obszaru jest większa od Polski. $\frac{3}{4}$ tego kraju pokrywają lasy i 55 000 jezior. Z 4,6 mln ludności ok. 45% zamieszkuje w 47 większych i mniejszych miastach.



Biblioteka Związku Studentów Uniwersytetu w Helsinkach (Wypożyczalnia)

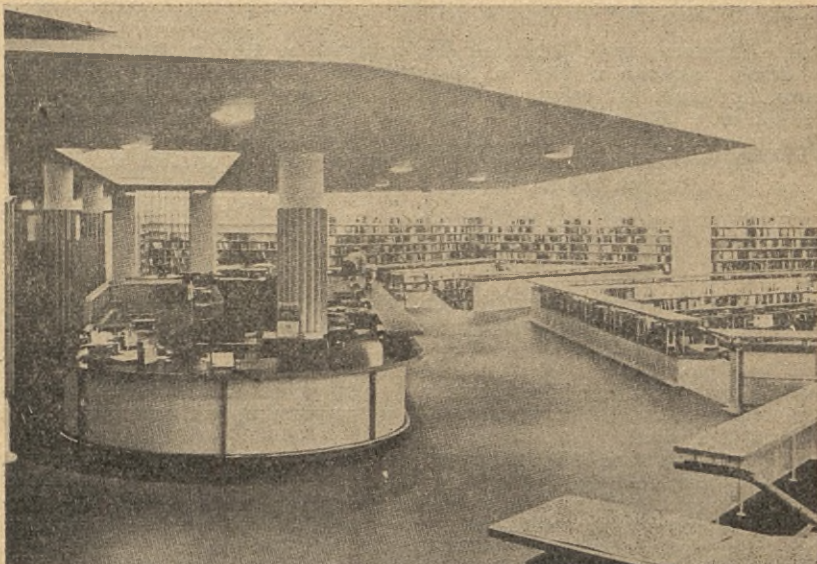
Bibliotek publicznych jest w Finlandii 3 300. Mają one 9 mln tomów, wypożyczają rocznie ok. 21 mln. Czytelnicy stanowią 20% ogółu mieszkańców. Bibliotekarzy zatrudnionych w pełnym wymiarze godzin jest 500.

W roku 1962 wydano nową ustawę biblioteczną, wedle której biblioteki miejskie otrzymują subsydia państwowe w wysokości $\frac{2}{3}$ swoich wydatków, zaś biblioteki miejskie tylko $\frac{1}{3}$. Ustawa przewiduje tworzenie bibliotek regionalnych. Głównym zadaniem tych placówek jest obsługa miasta i określonego obszaru wiejskiego. Na tę drugą funkcję otrzymuje biblioteka regionalna specjalną dotację z budżetu państwa. Pierwsza taka placówka powstała w 1962 r. w Joensu (Północna Karelia). W sumie działają już trzy biblioteki regionalne, a w najbliższych latach przewiduje się utworzenie kilku nowych.

Oprócz bibliotek publicznych działa w Finlandii 300 akademickich i specjalnych (w tym 6 uniwersyteckich). Biblioteki naukowe współpracują z publicznymi w zakresie wypożyczeń międzybibliotecznych. Biblioteki regionalne przewidziane są jako ogniwo pośredniczące w udostępnianiu zbiorów między tymi dwoma typami placówek.

Cyrkulacja księgozbiorów w bibliotekach publicznych jest wysoka, od 7—9 wypożyczeń na mieszkańca rocznie.

Biblioteki szpitalne, których jest 160, są filiami publicznych bibliotek miejskich. Największą biblioteką publiczną jest Miejska Biblioteka w Helsinkach. Założona w 1860 r. liczy obecnie 900 000 tomów, a roczna liczba wypożyczeń sięga 2,7 mln tomów. Sprawuje ona pieczę nad 25 filiami miejskimi oraz posiada kilka



Biblioteka regionalna w Alvar Aalto. (Wypożyczalnia dla dorosłych i dzieci)



Biblioteka miejska w Nokia otwarta w 1966 r. (Wypożyczalnia)

bibliobusów dla obsługi terenów podmiejskich. Wśród 200 zatrudnionych pracowników połowę stanowią bibliotekarze kwalifikowani. Biblioteka rozwija ciekawy dział pracy ze starszymi wiekiem czytelnikami oraz z chorymi, przebywającymi w szpitalach. Osoby te są otoczone szczególną opieką. Biblioteka ma do ich dyspozycji specjalnie wydzielony księgozbiór, z którego korzystają biblioteki szpitalne oraz domy ludzi starych.

Kwalifikacje uprawniające do pracy w bibliotece publicznej można zdobyć na specjalnym kursie bibliotekoznawstwa przy Uniwersytecie w Tampere. Maturzysta, który stara się o przyjęcie na ten kurs, może odbyć półroczną praktykę w którejś z bibliotek, a następnie studiuję 1,5 roku. Absolwenta kursu obowiązuje znajomość dwóch języków obcych oraz jakiejś określonej (oprócz bibliotekoznawstwa) dyscypliny.

Fińskie Stowarzyszenie Bibliotekarzy, założone w 1910 r., liczy 800 członków. Osobno działa założone w 1929 r. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Uniwersyteckich i Naukowych, liczące 210 członków. W 1945 r. powstał Związek Bibliotekarzy Fińskich skupiający 500 członków — pracowników bibliotek publicznych. Jest on właściwie związkiem zawodowym, nie prowadzi działalności merytorycznej w zakresie bibliotekarstwa publicznego, koncentrując swoje wysiłki wokół poprawy warunków materialnych bibliotekarzy.

JADWIGA KOŁODZIEJSKA



Vocabularium bibliothecari. English, Franch, German, Spanish, Russia. Compil. A. Thompson. Collab. for Russian E. I. Shamarin. Collab. for Spanish D. Buonocore. 2nd ed. Paris 1962 UNESCO 8° s. 627.

Słownik opatrzony jest przedmową w języku angielskim, francuskim, niemieckim, hiszpańskim i rosyjskim, bibliografią, wskazówkami, jak posługiwać się słownikami oraz indeksami.

Po ukazaniu się w r. 1953, pierwszego wydania słownika w języku angielskim, francuskim i niemieckim, Wydawnictwo UNESCO otrzymało od bibliotekarzy wiele listów świadczących o wielkiej użyteczności tego dzieła. W r. 1958 w dodatku do słownika Wydawnictwo zamieściło korektę błędów i uzupełnienie terminów. Niektóre kraje wydały za zgodą UNESCO — słowniki równoznacznych terminów w rodzimych językach.

Z czasem do UNESCO zaczęły napływać prośby, aby zasięgiem słownika objąć jeszcze dwa języki, którymi posługują się miliony ludzi: rosyjskim i hiszpańskim. W odpowiedzi na te żądania UNESCO wyznaczył Anthony Thompsona, naczelnego redaktora pierwszego wydania, do współpracy w przygotowaniu poprawionego i rozszerzonego wydania w pięciu językach. Prof. E. I. Szamarin z Moskwy i D. Buonocore z Santa Fe uzupełnili słownik odpowiednimi terminami rosyjskimi i hiszpańskimi.

Wydawnictwo dołożyło wszelkich starań, aby to powiększone wydanie sprostało zadaniom wielojęzycznego słownika terminów bibliotecznych.

Do nabycia: Księgarnia Ośrodka Wydawnictw Naukowych PAN, Warszawa, Pałac Kultury i Nauki.

Sprostowanie

Do artykułu Haliny Kierskiej pt. „Biblioteczne opracowanie norm, patentów i literatury firmowej” w nrze 1 „Bibliotekarza” wkraady się następujące nieścisłości i błędy:

- s. 9 wiersz 14 od góry, jest „...w komórce organizacyjnej”, winno być „**w komórce normalizacyjnej**”
- s. 10 wiersz 10 od góry, jest „lub także na karcie drugiej lub trzeciej...”, winno być „**lub także — drugiej lub trzeciej**”
- s. 11 wiersz 13 od dołu, jest „Projekty norm, branżowe, resortowe, zakładowe itp.”, winno być „**Projekty norm, normy branżowe, resortowe, zakładowe itp.**”
- s. 13 wiersz 4 od dołu, jest „...tytuł i datę ogłoszenia względnie udzielenia patentu.”, winno być „**...tytuł i datę zgłoszenia względnie udzielenia patentu.**”
- s. 14 wiersz 16 od dołu, jest „... .. lub układ patentów wg pkt. b.”, winno być „**lub topograficzno-porządkowy układ patentów.**”
- s. 14 wiersz 17 od dołu, opuszczono dwa zdania, omawiające katalog numerowy: „Katalog numerowy grupuje skrócone opisy wg numerów patentów z podziałem na kraje. Opis ogranicza się do symbolu klasyfikacyjnego, numeru patentu i kraju.”

Podając powyższe uzupełnienia Redakcja przeprasza Autorkę i Czytelników.

Z życia SBP

W dniu 28 stycznia br. odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego SBP, w ramach którego omówiono następujące sprawy:

1. Kol. Irena Treichel poinformowała zebranych o stanie prac nad słownikiem biograficznym pracowników książki.

2. Kol. Sekretarz Generalny J. Kołodziejska złożyła sprawozdanie z działalności Prezydium i Zarządu Głównego SBP w okresie 15.5.68 — 15.1.69.

3. Zebrani wysłuchali również sprawozdań: Skarbnika, Kierownika d/s okręgów, Redaktora naczelnego Referatu Wydawniczego SBP, oraz sprawozdania z 34 Sesji IFLA.

Obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego oraz z przebiegu dyskusji, jaka miała miejsce na zebraniu, znajdują nasi czytelnicy w 1 nrze br. *Przeglądu Bibliotecznego*.

*
* *

W dniu 12 lutego 1969 roku odbyło się zebranie plenarne ZO SBP w Lublinie. Tematem obrad były kierunki pracy SBP na Lubelszczyźnie w roku 1969. Wprowadzenie do dyskusji stanowiło wystąpienie przewodniczącej ZO związane z planem pracy ZO, w którym podkreślono szczególnie znaczenie rozwoju prac sekcji (wymiana informacji, dyskusje problemowe, rozwijanie zainteresowań naukowych i przygotowanie materiałów do publikacji). Drugą sprawą, do której przywiązuje się dużą wagę, będą dążenia do rozwoju pracy Oddziałów i kształtowania ich tak, by były to prace rzeczywiście stowarzyszeniowe. Spośród planowanych prac szkoleniowych wymienić warto zorganizowanie konferencji problemowej nt. gromadzenia i profilu zbiorów oraz współpracy w tym zakresie w mieście Lublinie i udział w organizacji konferencji związanej z 25-leciem PRL planowanej przez Bibliotekę im. H. Łopacińskiego. Z zamierzeń mających na celu propagandę bibliotek warto wymienić organizację konferencji prasowej i wystawę osiągnięć bibliotek w 25-lecie PRL. Ciekawe plany przedstawili przewodniczący sekcji: historycznej, katalogów, informacji oraz zespołu do spraw regionalnego katalogu czasopism. Przedstawiciele Oddziałów prezentowali swoje propozycje zgłaszając jednocześnie dezycydujące do Prezydium ZO o pomoc w realizacji niektórych zamierzeń.

Obok spraw organizacyjnych związanych z planowaniem pracy, w porządku zebrania znalazł się wykład dyrektora Biblioteki im. H. Łopacińskiego nt. Ustawy o bibliotekach z dniach 9 kwietnia 1968 r.

KRONIKI ŚRODOWISKOWE W BIBLIOTEKACH

Przed kilku laty (1964) „Tygodnik Kulturalny” ogłosił konkurs na najlepszą kronikę środowiskową. Warunki konkursu podaliśmy do wiadomości naszym Kółkom Przyjaciół Bibliotek przy filiach bibliotecznych. Zarządy Kół postanowiły wziąć w nim udział.

Ponieważ konkurs dotyczył kronik środowiskowych, a nie tylko samych filii, członkowie Kół zaczęli gromadzić materiał o historii rejonu biblioteki, o zakładach pracy i innych instytucjach w środowisku. Gromadzono materiały biograficzne ludzi zasłużonych, szczególnie aktywnych w środowisku (np. radnych, działaczy politycznych) i innych tzw. „ciekawych ludzi”. Zbierano również wiadomości o ważniejszych wydarzeniach z okresu Powstania Wielkopolskiego oraz II wojny światowej. Wykorzystywano możliwość uzyskania takich informacji w czasie wizyt tych osób w bibliotece; niekiedy proszono o wpis do kroniki, o podarowanie swej podobizny itp. Skrętnie gromadzono też wszelkie wycinki prasowe odnoszące się do środowiska i biblioteki.

Niektóre kroniki prowadzone są przez jednego kronikarza, niektóre Koła wolały, by nie jeden aktywista spisywał wrażenia, ale więcej osób omawiało kolejne tematy. Zebrany materiał jest kolektywnie omawiany na posiedzeniach Koła i dopiero potem wpisywany do kroniki. W zebrańach Koła biorą udział pracownicy filii; często zapraszani są: instruktor, kierownik działu i dyrektor.

W kronikach prowadzonych systematycznie już od kilku lat spotyka się ciekawe opracowania, notatki i materiały. Oto kronika Filii nr 4 na Osiedlu Leśnym zawiera m.in. plany zabudowy osiedla projektowanego po I wojnie; jest to bardzo ciekawy dokument dla tego Osiedla. Inne kroniki posiadają materiały archiwalne uzyskane od swoich zakładów pracy, sięgające okresu zaborów.

Należy stwierdzić, że Koła ustosunkowały się bardzo poważnie do sprawy kronik. Obecnie pracownicy filii czerpią stąd źródłowy materiał do opracowania okolicznościowej wystawy, montażu słownego dla uczczenia jakiejś rocznicy itp. Do kronik sięgają nauczyciele pobliskich szkół, gdy chcą przygotować pogadankę z młodzieżą na temat swego środowiska. Nawet studenci wykorzystują ten materiał do prac o tematyce środowiskowej m. Bydgoszczy.

Do konkursu „Tygodnika Kulturalnego” filie przedstawiły 5 kronik. Tylko 4 kroniki wystąpiły na konkurs po wewnętrznej eliminacji. Trzy spośród nich zostały nagrodzone i wyróżnione. Wyniki konkursu podaliśmy do wiadomości na ogólnym zebraniu wszystkich Zarządów Kół.

W następnym roku wespół z Tow. Miłośników m. Bydgoszczy zorganizowaliśmy wystawę kronik środowiskowych filii. Wystawa miała na celu nie tylko nagrodzenie najlepszych, ale spopularyzowanie prowadzenia kronik przez bydgoskie zakłady pracy. Do Sądu Konkursowego zaproszono przedstawicieli Rady Bibliotecznej, Zarządu Tow. Przyjaciół Miasta i miejscowej prasy.

Współczesne życie w PRL jest bardzo bogate w wydarzenia, które nie tylko obserwujemy i przeżywamy, ale też sami współtworzymy. Notowanie zachodzących przemian w środowisku stanowi poważną pomoc dla placówek bibliecznych w prowadzeniu własnych form pracy z czytelnikami. Prowadzenie kroniki zajmuje oczywiście sporo czasu, pracy i wymaga pewnej umiejętności w wyborze materiału i jego zapisu. Myślę jednak, że trud się opłaca.

W końcu ubiegłego roku Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Bydgoszczy przy współdziałaniu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Toruniu zorganizował Wojewódzki Zjazd przedstawicieli Kół Przyjaciół Bibliotek. Na Zjazd przybyli przedstawiciele bibliotek publicznych, związkowych i wojskowych. Podczas Zjazdu Miejska Biblioteka Publiczna zorganizowała wystawę kronik środowiskowych prowadzonych przez bydgoskie filie. Wystawa spotkała się z dużym zainteresowaniem. Myślę, że zachęci ona uczestników Zjazdu do naśladowictwa.

Chcielibyśmy usłyszeć wypowiedzi innych bibliotek na ten temat. Wymiana doświadczeń na temat kronik prowadzonych przez biblioteki byłaby pożyteczna.

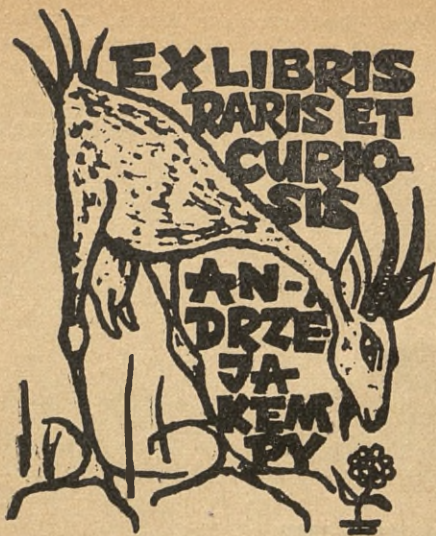
Józef Podgóreczny

WYSTAWA EKSLIBRISÓW PRACOWNIKÓW KSIĄŻKI POLSKIEJ

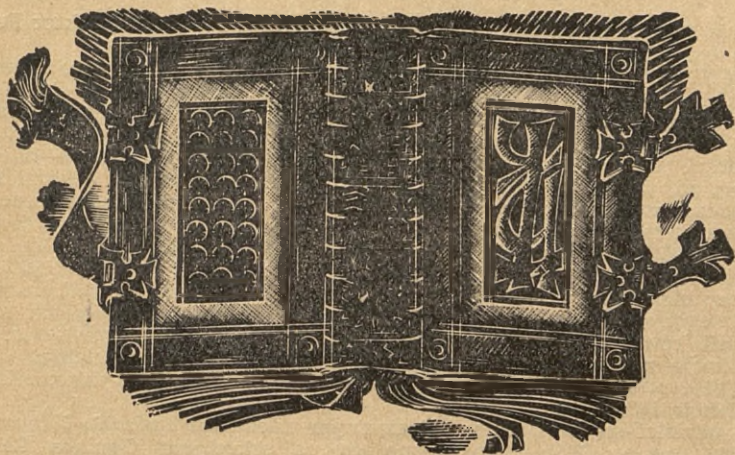
Spśród kilkunastu różnego rodzaju wystaw ekslibrisu polskiego, jakie zorganizowane są co roku zarówno na terenie kraju, jak i poza granicami, wspomnieć mi wypada o wystawie własnościowych znaków książkowych pracowników książki polskiej. W maju br., w ramach obchodów „Dni Oświaty, Książki i Prasy” zorganizowano pierwszą w Polsce taką wystawę, która miała miejsce we Wrocławiu. Ekspozyty pochodziły ze zbiorów wrocławskiego kolekcjonera Stanisława J. Gruczyńskiego.

Na wystawie zaprezentowano ekslibrisy 209 osób, ludzi, którzy mieli lub mają codzienny kontakt z książką. Znalazły się tam ekslibrisy wydawców, drukarzy, księgarzy i antykwariuszów, bibliotekarzy, bibliografów i księgoznawców. Niejednokrotnie eksponowano po kilka ekslibrisów jednej osoby, ale ich liczbę ograniczono do trzech, bowiem zdarzały się przypadki, iż niektóre osoby posiadały po kilka lub kilkadziesiąt ekslibrisów, wykonanych na własne zamówienie. Mimo dość dużych możliwości wyboru, wystawa nie wyczerpała w całości tematu, gdyż była zorganizowana tylko ze zbiorów jednego kolekcjonera, przy wydatnej pomocy studentów trzeciego roku Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego.

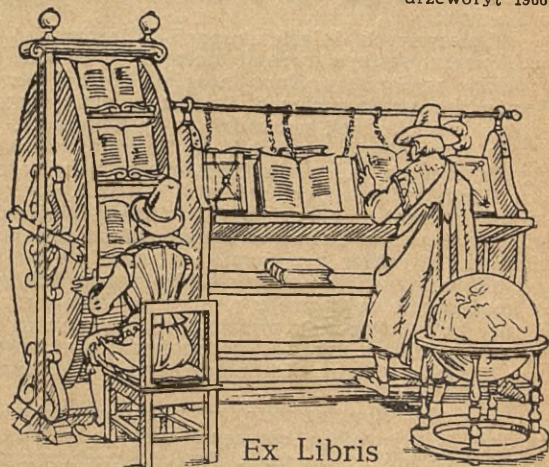
Trwałym śladem po tej ambitnej imprezie jest katalog wydany w 200 egzemplarzach, w opracowaniu Stanisława J. Gruczyńskiego. Publikacja, o której wspominałem, posiada wstęp, alfabetyczny wykaz właścicieli ekslibrisów, wykaz



Wykonał Zbigniew Dolatowski — linoryt 1968 r.



Wykonał
Antoni Gołębiak
— drzeworyt 1966



Ex Libris

ANTONIEGO KNOTA

Wykonał Jan Kuglin —
cynkografia 1957 r.

twórców, oraz jedną reprodukcję ekslibrisu prof. dra Antoniego Knota, w wykonaniu Andrzeja Bortowskiego. Katalog ten posiada okładkę z linorytową winiętą, skomponowaną przez znanego wrocławskiego artystę plastyka Zygmunta Waśniewskiego.

JAN ROGALA

Z załobnej karty

KAROL PŁOSKOŃ (1889—1968)

Dnia 26 grudnia 1968 r., po dłuższej chorobie, zmarł Karol Płoskoń, dyrektor Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej na Okręg Bydgoski w Toruniu.

Urodził się 24 XI 1889 r. w Rudołowicach pow. Jarosław jako syn Walentego i Marcjanny z Terleckich, w rodzinie robotniczej. Maturę uzyskał w Szkole Realnej w Jarosławiu w 1911 r. W tymże roku rozpoczął studia na wydziale Budowy Maszyn Politechniki we Lwowie. Wybuch I wojny światowej przerwał jego studia. Karol Płoskoń zaczął pracować jako kierownik Ekspozytury Budowy (1914—1918). Po upadku Austrii, gdy zaczęło się formować Wojsko Polskie, zgłosił się ochotniczo do szeregów i podczas walk został ranny. Po wyleczeniu się z ran i demobilizacji rozpoczął pracę nauczycielską w Prywatnym Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej w Sierpcu. Od 1925 r. przeszedł do szkolnictwa powszechnego i przez kilka lat pracował w szkole wiejskiej. W 1928 r. przeniósł się do Torunia, w którym przebywał — wyjąwszy okres okupacji — do końca swego życia. Pracował w Toruniu do rozpoczęcia II wojny światowej. Oprócz pracy nauczycielskiej w szkołach toruńskich prowadził również Bibliotekę Powiatową w Toruniu. W tym okresie uzupełnił kwalifikacje nauczycielskie i ukończył Wyższy Kurs Nauczycielski.

W 1920 r. założył rodzinę, żeniąc się z nauczycielką Adolfiną z Kryzów; mieli dwoje dzieci — Marię i Janusza.

Kol. Płoskoń udzielał się społecznie; był czynnym członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego. Już w 1931 r. powołano go na sekretarza Ogniska ZNP w Toruniu.

W pierwszych dniach okupacji hitlerowskiej w Toruniu, zagrożony aresztowaniem przez gestapo, musiał uciekać z miasta na wieś. Początkowo przebywał z rodziną w Puszczy Kampinoskiej. Później przymusowo pracował pod zarządem niemieckim w Szczepicach. Był szykowany, aresztowany i pobity przez gestapo. Przez okres okupacji prowadził tajne nauczanie.

Po wyzwoleniu powrócił do Torunia, pomagał organizować szkolnictwo. Następnie objął z polecenia Kuratorium Szkolnego obowiązki okręgowego instruktora Oświaty Dorosłych, zaś od 1 V 1951 r. kierownictwo Okręgowej, a potem (po zmianie nazwy) Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej na Okręg Bydgoski z siedzibą w Toruniu. Pełnił te obowiązki do przejścia na emeryturę w 1966 r. Jako wieloletni dyrektor przyczynił się poważnie do rozwoju czytelnictwa wśród nauczycieli, wprowadził dojazdy bibliotekarzy bibliotek pedagogicznych w powiatach na konferencje rejonowe z wystawami książek. Spieszył z pomocą w dostarczaniu lektury terenowym nauczycielom zdobywającym kwalifikacje w drodze kształcenia zaocznego. Nadal udzielał się społecznie; przez pewien okres brał udział w pracach Zarządu Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Bydgoszczy jako członek Prezydium.

W pracy obowiązkowy, wymagający przede wszystkim od siebie, zawsze życzliwy dla swojego otoczenia, prawy w postępowaniu, pozostawił głęboki żal wśród tych którzy Go znali. Zmarł i pochowany został w Toruniu.

(J.P.)

STANISŁAW MAKOWIECKI

Inż. Stanisław Makowiecki, długoletni bibliotekarz Biblioteki UMCS w Lublinie, urodził się w Niemirowie (pow. braćławski na Ukrainie) dn. 25 VI 1894 r. Szkołę realno-techniczną ukończył w Kamieńcu Podolskim w r. 1912, a studia wyższe w Zurichu, gdzie w 1918 r. uzyskał dyplom inżyniera rolnika. Po II wojnie światowej zamieszkał w Lublinie, gdzie od r. 1944 do 1952 pracował na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej początkowo w charakterze asystenta, a następnie starszego asystenta w Zakładzie Botaniki Ogólnej Wydz. Matem. Przyr. UMCS, i wreszcie asystenta technicznego przy ówczesnym Zakładzie Fizjologii Roślin. Dn. 1 IX 1952 r. został zatrudniony w Bibliotece UMCS. Tu przez szereg lat pracował na różnych stanowiskach w Oddz. Oprac. Druków i Oddz. Katalogów, m.in. jako kierownik Oddz. Opracowania Druków. Swą wybitną erudycją językową i ogólną, zwłaszcza w dziedzinie biologii, przyczynił się w dużej mierze do należytego opracowywania księgozbioru. Szczególną zasługą kustosa Makowieckiego było zapoczątkowanie pracowni reprograficznej w naszej Bibliotece. Kustosz Makowiecki brał również udział w pracach naukowych Biblioteki, opracowując dział nauk rolniczych w „Bibliografii prac pracowników naukowych UMCS za lata 1944—1954”, Lublin 1954. W dn. 1 VIII 1966 kustosz Makowiecki przeszedł na emeryturę. Zmarł dnia 2 II 1969 r. w Warszawie. Był wzorem dobrego kolegi: miły, taktowny i zawsze chętny do udzielania pomocy mniej doświadczonym, młodszym kolegom. Cześć Jego Pamięci!

Barbara Flanczewska

kronika **KRAJOWA** **i ZAGRANICZNA**

KONFERENCJA NAUKOWA DLA UCZCZENIA 100 ROCZNICY URODZIN N. K. KRUPSKIEJ

Dom Kultury Radzieckiej w Warszawie, Instytut Pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego i Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich zorganizowały w dniu 25 lutego 1969 konferencję naukową dla uczczenia 100 rocznicy urodzin N. K. Krupskiej. W czasie konferencji przemówienie okolicznościowe wygłosił prof. dr A. Arseniew, dyrektor Instytutu Pedagogiki Akademii Nauk Pedagogicznych ZSRR. Referat omawiający działalność i poglądy N. Krupskiej na rolę bibliotek w oświacie pozaszkolnej wygłosił prof. dr Ł. Kurdybacha, dyrektor Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego.

Dom Kultury Radzieckiej w Warszawie zorganizował również wystawę poświęconą N. K. Krupskiej.

POWIATOWA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W BOCHNI OTRZYMAŁA IMIĘ JANA WIKTORA

12 lutego 1969 r. odbyła się uroczystość nadania Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bochni imienia Jana Wiktora. Uchwałą Prezydium WRN o nadaniu Bibliotece imienia J. Wiktora przekazał kierownicze tej placówki, Marii Bielawskiej, wiceprzewodniczący Prezydium WRN w Krakowie — Wincenty Zydroń.

KSIĘGOZBIÓR PROF. ST. PIGONIA OTRZYMA BIBLIOTEKA WSP W RZESZOWIE

W myśl ostatniej woli zmarłego prof. dra Stanisława Pigionia, jego księgozbiór liczący 10 tys. tomów otrzyma Biblioteka Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Tym darem podkreślone zostały związki prof. St. Pigionia z woj. rzeszowskim. Stanisław Pigoń urodził się w Komborni koło Krosna. Ofiarowana biblioteka zawiera głównie książki z zakresu filologii polskiej.

PUCHAR „KURIERA POLSKIEGO” DLA ZBIGNIEWA ZAŁUSKIEGO

W dniu 18 lutego 1969 r. odbyła się w redakcji „Kuriera Polskiego” uroczystość wręczenia pucharu pamiątkowego Zbigniewowi Załuskiemu. Jego książka „Czterdziesty czwarty”

uznana została za „Książkę roku 1968” w dorocznym (dziesiątym z kolei) plebiscycie czytelników „Kurlera Polskiego” — „Wybieramy książkę roku”.

WIZJA NOWEGO BUDYNKU DLA WOJEWÓDZKIEJ I MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W OPOLU

Wojewódzka Komisja Oceny Projektów Inwestycyjnych WKPG przy Prezydium WRN w Opolu zatwierdziła na początku bieżącego roku dane wyjściowe budynku Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej i Muzeum Okręgowego. Lokalizację ustalono na placu Centralnym w Opolu. Obydwie te instytucje mają się mieścić w jednym kompleksie budynków o łącznej kubaturze 47 tys. m. sześć. Koszt inwestycji oszacowano wstępnie na około 50 mln zł.

SEJMIK CZYTELNICZY POŚWIĘCONY LITERATURZE SPOŁECZNO-POLITYCZNEJ

Z okazji Dni Książki „Człowiek—Świat—Polityka”, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie zorganizowała w dniu 4.II.1969 r. — sejmik czytelniczy literatury społeczno-politycznej. Wziął w nim udział bibliotekarze, propagatorzy książki z całego województwa rzeszowskiego. W programie sejmiku znalazły się dwa referaty: dyrektora WIMBP w Rzeszowie Zdzisława Daraża, przedstawiający ocenę udziału bibliotek publicznych w upowszechnianiu literatury społeczno-politycznej oraz kierownika Wydziału Kultury Prezydium WRN Władysława Czajewskiego, który nakreślił zadania bibliotek w realizacji uchwały V Zjazdu PZPR. W obradach uczestniczyli: sekretarz KW PZPR Stanisław Ryba, posłanka na Sejm Maria Augustynowa, zastępca przewodniczącego WK SD Franciszek Błoński, przedstawiciel Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza” Stanisław Macheta, przedstawiciele organizacji młodzieżowych, dyrektorzy i kierownicy placówek kulturalno-oświatowych miasta i województwa rzeszowskiego. W końcowej części narady wręczono zasłużonym w upowszechnianiu literatury społeczno-politycznej bibliotekarzom dyplomy i nagrody.

KONKURS CZYTELNICZY PN. „ROZWIJAMY CZYTELNICTWO I DZIAŁALNOŚĆ OŚWIATOWĄ W PAŃSTWOWYCH ZAKŁADACH ROLNYCH”

W styczniu 1969 r. rozstrzygnięty został wojewódzki konkurs czytelniczy pod hasłem „Rozwijamy czytelnictwo i działalność oświatową w państwowych zakładach rolnych”. Jego organizatorami były: Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Rolnych w Bydgoszczy, Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Rolnych, Wydział Kultury Prezydium WRN w Bydgoszczy oraz Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Toruniu. Czwarty etap tego konkursu trwał od 1 października 1967 r. do 30 października 1968 r. i przyniósł w efekcie: założenie 17 nowych punktów bibliotecznych (jest ich obecnie w zakładach rolnych woj. bydgoskiego 352), zwiększenie świadczeń zakładów rolnych na rzecz bibliotek (wyrażają się one sumą 1 150 tys. zł), wzrost czytelnictwa (w omawianym okresie liczba czytelników wzrosła o 2166 osób, liczba wypożyczeń zwiększyła się o 48 654), dalsze zwiększenie działalności oświatowej, wzrost księgozbiorów w punktach bibliotecznych (wg danych na dzień 30.IX.1968 r. punkty biblioteczne zakładów rolnych w tym województwie posiadają 72 471 tomów). We współzawodnictwie najlepsze wyniki osiągnęły powiaty toruński i wyrzyski.

Konkurs będzie kontynuowany w latach 1968/69 i 1969/70 z okazji 25-lecia PRL i 50-lecia Związku Zawodowego Pracowników Rolnych.

NAJBLIŻSZA SESJA IFLA

Po uzgodnieniu z Radą Biblioteczną ZSRR zostało zmienione miejsce następnej sesji Rady Generalnej IFLA. Odbędzie się ona nie w Moskwie, lecz w Kopenhadze w dniach od 25 do 30 sierpnia 1969 r. (*Library Association Record* 1969 nr 1 s. 18).

BADANIA W DZIEDZINIE BIBLIOTEKARSTWA W USA

Biurow Badań Naukowych USA (Bureau of Research), Oddział Badań w Zakresie Bibliotekoznawstwa i Informacji (Library and Information Sciences Research Branch) subwencjonowało w roku budżetowym 1966 ponad 20 projektów badań w zakresie służb bibliotecznych i informacji.

Dotyczyły one następujących tematów: opracowanie programów nauczania, wykorzystywanie komputerów, informatyka, urządzenia techniczne, administracja (planowanie i rozwój), badania zainteresowań czytelników, technika mikroformatów. (*Bulletin de l'Unesco à l'Intention des Bibliothèques* 1969 nr 1 s. 53).

AUTOMATYZACJA BIBLIOTEK NRD

Działalność Grupy Roboczej „Elektroniczne Przetwarzanie Danych w Bibliotekach” weszła w nowe stadium. Dzięki powołaniu kierownika Instytutu Techniki Obliczeniowej Uniwersytetu K. Marksa w Lipsku prof. dra H. Rohledera na stanowisko kierownika Grupy zacieśniła się bardzo współpraca między bibliotekarzami i specjalistami w zakresie przetwarzania danych. We wrześniu i październiku ub. r. przeprowadzono analizy opracowywanych systemów w ok. 30 bibliotekach naukowych i 4 bibliotekach powszechnych. Wyniki badań będą stanowiły podstawę do opracowania ogólnego projektu zastosowania w bibliotekach urzędów do elektronicznego przetwarzania danych. (*Zentralblatt für Bibliothekswesen* 1969 nr 1 s. 50)

ZMIANY W DEUTSCHE BÜCHEREI

W dn. 1 sierpnia ub. r. w bibliotece narodowej NRD został utworzony Dział Elektronicznego Przetwarzania Danych. Jego kierownictwo objął zastępca dyrektora Działu Bibliograficznego dr Gottfried Rost. (*Der Bibliothekar* 1969 nr 1 s. 55).

AUTOMATYZACJA PRAC DOKUMENTACYJNYCH WE FRANCJI

W listopadzie ub. r. odbyła się pierwsza narada zorganizowana wspólnie przez Instytut Badań nad Informacją i Automatyzacją (L'Institut de Recherches sur l'Information et l'Automatisation) oraz Narodowy Ośrodek Badań Naukowych (Centre National de la Recherche Scientifique). Wziął w niej udział użytkownicy informacji oraz pracownicy ośrodków zainteresowani zastosowaniem w nich automatyzacji. Dyskutowano, w jaki sposób można ekonomicznie usprawnić działalność dokumentacyjną, nie uciekając się do zbyt kosztownego wyszukiwania informacji przy pomocy komputerów, lecz mechanizując przede wszystkim klasyfikację i wydruk materiałów informacyjnych. (*Bulletin des Bibliothèques de France* 1968 nr 12 s. 531).

L. B. i M. K.

PRZEPISY § prawne

A. PRZEPISY PRAWNE

DOSTAWY, ROBOTY I USŁUGI

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 marca 1969 r. w sprawie dostaw, robót i usług na rzecz jednostek państwowych. Dz. U. nr 9, poz. 65.

Rozporządzenie ustala zasady udzielania zamówień, postępowania przetargowego, zawierania umów, odbioru przedmiotu świadczenia itp. Przepisów rozporządzenia nie stosuje się m. in. do: zakupu rzeczy stanowiących dobra kulturalne, zamówień na wykonanie dzieła lub usług o charakterze naukowym, literackim, artystycznym i publicystycznym, zamówień na wykonanie dzieła lub usług, których przedmiotem są ekspertyzy, opinie, konsultacje, wykłady oraz usług polegających głównie na pracy osobistej, zamawianych zgodnie z przepisami o gospodarowaniu bezosobowym funduszem pałac. Jednocześnie z wejściem w życie tego rozporządzenia (tj. 1 czerwca 1969 r.) traci moc obowiązującą rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 stycznia 1958 r. w sprawie dostaw, robót i usług na rzecz jednostek państwowych (Dz. U. z 1963 r. nr 26, poz. 158; z 1965 r. nr 44, poz. 274 i z 1966 r. nr 17, poz. 110).

Zarządzenie Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z dnia 15 kwietnia 1969 r. zmieniające zarządzenie w sprawie umów o roboty budowlano-montażowe wykonywane na rzecz jednostek gospodarki uspołecznionej przez jednostki gospodarki nie uspołecznionej. Mon. Pol. nr 19, poz. 159.

MIESZKANIA DLA NAUCZYCIELI

Komunikat [Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego — Nr KZ 1-1612-22/69] z dnia 31 stycznia 1969 r. w sprawie ekwiwalentu pieniężnego z tytułu zrzeczenia się przez nauczyciela prawa do bezpłatnego mieszkania. Dz. Urz. Min. Ośw. i Szk. Wyższ. nr B-3, poz. 33.

Komunikat zawiera szereg wyjaśnień i ustaleń dotyczących realizacji niektórych przepisów uchwały Nr 72 Rady Ministrów z dnia 12 marca 1968 r. w sprawie niektórych uprawnień nauczycieli wstępujących do spółdzielni budownictwa mieszkaniowego albo budujących domy jednorodzinne lub lokale w małych domach mieszkalnych na terenie wszystkich wsi oraz na terenie osiedli i miast nie liczących więcej niż 2000 mieszkańców (Mon. Pol. nr 14, poz. 88).

NACZELNE ORGANY ADMINISTRACJI

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 marca 1969 r. w sprawie uproszczenia trybu działania naczelnych i centralnych organów administracji. Dz. U. nr 7, poz. 59.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 8 maja 1969 r. w sprawie usprawnienia pracy resortów przy wykonywaniu przepisów niektórych rozporządzeń. Dz. U. nr 14, poz. 101.

Oba wyżej wym. rozporządzenia wprowadzają szereg zmian w obowiązujących aktach prawnych; m. in. znoszą konieczność uzgadniania szeregu spraw z innymi resortami, zmieniają zakresy działania niektórych ministrów i kierowników urzędów centralnych.

PODRÓŻE SŁUŻBOWE

Uchwała Nr 91 Rady Ministrów z dnia 28 maja 1969 r. w sprawie ryczałów za noclegi w podróżach służbowych. Mon. Pol. nr 21, poz. 173.

„W celu odciążenia bazy noclegowej w hotelach w okresach i miejscowościach o szczególnym nasileniu ruchu turystycznego”, Rada Ministrów ustala wysokość ryczałów (od 35—70 zł) za każdy nocleg w podróży służbowej w określonych miejscowościach; ustalono także dla różnych miejscowości okresy, w których obowiązują ryczały za noclegi.

SZKOŁY WYŻSZE

Obwieszczenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 20 lutego 1969 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 29 marca 1962 r. o wyższych szkołach artystycznych. Dz. U. nr 6, poz. 48.

Uwaga: w zbiorze przepisów prawnych: „Przepisy prawne dla bibliotek naukowych i fachowych” Wwa 1968, na stronie 280 należy umieścić następującą notatkę: „Zmiana, tekst jednolity — Dz. U. z 1969 r. nr 6, poz. 48”.

Rozporządzenie Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 22 lutego 1969 r. w sprawie ustalenia rodzaju studiów prowadzonych przez państwowe szkoły wyższe podległe nadzorowi Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego. Dz. U. nr 6, poz. 47.

W załącznikach do rozporządzenia podano wykazy szkół wyższych, podległych Ministrowi Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, według ich uprawnień do prowadzenia określonych studiów i kursów.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1 kwietnia 1969 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie komisji dyscyplinarnych dla pracowników nauki szkół wyższych oraz postępowania przed tymi komisjami. Dz. U. nr 10, poz. 70.

Rozporządzenie wprowadza szereg zmian w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 20 lutego 1962 r. w sprawie komisji dyscyplinarnych dla pracowników nauki szkół wyższych oraz postępowania przed tymi komisjami (Dz. U. nr 17, poz. 72). Przepisy rozporządzenia stosuje się także do bibliotekarzy dyplomowanych, zatrudnionych na podstawie nominacji w szkole wyższej.

Komunikat [Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego] z dnia 8 lutego 1969 r. (Nr SW-2-4510-1/69) w sprawie sporządzania przez zakłady pracy protokołów dotyczących wypadków przy pracy. Dz. Urz. Min. Ośw. i Szk. Wyższ. nr A-2, poz. 14.

B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

BIBLIOTEKI SZKOLNE

Zarządzenie Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 10 grudnia 1968 r. w sprawie nadzoru nad bibliotekami szkół i innych placówek oświatowo-wychowawczych oraz nad bibliotekami pedagogicznymi. Dz. Urz. Min. Ośw. i Szk. Wyższ. z 1969 r. nr B-3, poz. 27.

„Nadzór nad bibliotekami szkolnymi i pedagogicznymi należy do pracowników pedagogicznych kuratorium okręgu szkolnego oraz wydziału oświaty i kultury. Funkcje kontrolne w odniesieniu do wydziału oświaty i kultury sprawują pracownicy nadzoru pedagogicznego kuratorium okręgu szkolnego”. Podstawową formą nadzoru nad bibliotekami jest wizytacja, która prowadzona jest w ramach wizytacji szkoły lub oddzielnie. Zarządzenie ustala szczegółowe przepisy dotyczące organizacji, trybu i metod przeprowadzania wizytacji biblioteki szkolnej, bibliotek pedagogicznych wojewódzkiej i powiatowej oraz wydziału oświaty i kultury. „Funkcje koordynacyjne w sprawach dotyczących bibliotek podległych różnym komórkom organizacyjnym kuratorium — sprawuje dział szkolnictwa ogólnokształcącego. Jeden z pracowników nadzoru pedagogicznego tego działu, wyznaczony przez kuratora okręgu szkolnego, posiadający odpowiednie przygotowanie, pełni obowiązki wizytatora bibliotek. W wydziale oświaty i kultury inspektor szkolny powierza jednemu z członków zespołu pedagogicznego funkcje koordynatora do spraw bibliotek szkolnych i pedagogicznej biblioteki powiatowej”. W zarządzeniu szczegółowo określono zadania wizytatora bibliotek oraz koordynatora do spraw bibliotek. Zarządzenie uchyla okólnik Nr 7 z dnia 19 stycznia 1946 r. w sprawie bibliotek szkolnych (Dz. Urz. Min. Ośw. nr 1, poz. 20).

Zarządzenie Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 31 grudnia 1968 r. w sprawie zasad i trybu prowadzenia bibliotek szkół i innych placówek oświatowo-wychowawczych. Dz. Urz. Min. Ośw. i Szk. Wyższ. nr B-3, poz. 28.

„Biblioteka jest ośrodkiem pracy uczniów i nauczycieli z książką, czasopiśmem i innymi materiałami bibliotecznymi oraz miejscem upowszechnienia lektury pedagogicznej wśród rodziców i rozwijania czytelnictwa w środowisku”. W szkole działa rada biblioteczna. W skład rady wchodzi: kierownik (dyrektor) szkoły lub jego zastępca, bibliotekarz, wychowawcy klas, przedstawiciele komitetu rodzicielskiego, opiekuńczego, organizacji młodzieżowych i najbliższej biblioteki publicznej. W zarządzeniu określone zostały obowiązki kierownika (dyrektora) szkoły i nauczycieli w stosunku do biblioteki i bibliotekarza. W obszernym rozdziale III zawarte są przepisy w sprawie: zakresu obowiązków i rozkładu zajęć bibliotekarza, jego pracy pedagogicznej z czytelnikami oraz organizacji i techniki bibliotecznej — planowania i sprawozdawczości, gromadzenia zbiorów, rozmieszczenia i konserwacji zbiorów, ewidencji i opracowania, służby informacyjnej, udostępniania zbiorów, urządzenia biblioteki itp. Zarządzenie uchyla wszystkie dotychczasowe przepisy, w zakresie unormowanym nin. zarządzeniem, a w szczególności: zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 20 sierpnia 1947 r. w sprawie organizacji i prowadzenia bibliotek szkół powszechnych (Dz. Urz. Min. Ośw. nr 9, poz. 227), zarządzenie Prezesa Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego z dnia 24 kwietnia 1951 r. w sprawie organizacji bibliotek w szkołach zawodowych, zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 1 września 1953 r. w sprawie wytycznych do pracy bibliotek szkolnych (Dz. Urz. Min. Ośw. nr 12, poz. 98).

BIBLIOTEKI ZWIĄZKOWE

Zarządzenie Nr 6 Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z dnia 18 stycznia 1969 r. zmieniające zarządzenie w sprawie wynagradzania pracowników kulturalno-oświatowych i bibliotecznych w resorcie leśnictwa i przemysłu drzewnego. Dz. Urz. Min. Leśn. i Przem. Drzewn. nr 2, poz. 18 (zob. też poz. 26 — protokół dodatkowy...).

Zarządzenie wprowadza pewne zmiany w zarządzeniu Nr 169 Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z dnia 17 października 1968 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników kulturalno-oświatowych i bibliotecznych w resorcie leśnictwa i przemysłu drzewnego. (Dz. Urz. Min. Leśn. i Przem. Drzewn. nr 11, poz. 143).

SZKOLNICTWO BIBLIOTEKARSKIE

Zarządzenie Nr 9 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 27 stycznia zmieniające zarządzenie Nr 46 z dnia 8 kwietnia 1963 r. w sprawie regulaminu egzaminu dyplomowego w państwowych studiach kulturalno-oświatowych i bibliotekarskich. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 1, poz. 8.

Zarządzenie wprowadza kilka zmian w regulaminie egzaminu dyplomowego dla studiów kulturalno-oświatowych i bibliotekarskich, stanowiącym załącznik do zarządzenia Nr 46 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 8 kwietnia 1963 r. w sprawie regulaminu egzaminu dyplomowego w państwowych studiach kulturalno-oświatowych i bibliotekarskich (Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 3, poz. 39).

UPOWSZECHNIENIE OŚWIATY I KULTURY

Uchwała Prezydium Naczelnej Rady Spółdzielczej z dnia 28 lutego 1969 r. w sprawie rozszerzenia i pogłębienia uczestnictwa spółdzielczości w krzewieniu oświaty i kultury w mieście i na wsi. Monitor Spółdzielczy nr 2, poz. 9.

Powołując się na postępowe tradycje działalności społeczno-wychowawczej w poprzednich okresach, Prezydium NRS zaleca wszystkim organizacjom podejmowanie różnych działań w dziedzinie pracy kulturalno-oświatowej poprzez: 1) programowanie i wybór odpowiednich treści ideowo-wychowawczych, 2) korzystanie z pomocy instruktażowej, szkoleniowej i repertuarowej placówek Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz rad narodowych, 3) organizowanie i współudział w organizowaniu placówek kulturalnych w miejscu zamieszkania członków i pracowników spółdzielni itp.

TeZar

OGŁOSZENIE

Sprzedam instytucji lub osobie prywatnej 13-tysięczny księgozbiór (głównie beletrystyka przedwojenna i do 1958 r., reszta — popularnonaukowa i czasopisma). Księgozbiór znajduje się w Gdańsku, w lokalu kwaterekowym o pow. 120 m² (możliwość mieszkania) — jako rejestrowana wypożyczalnia prywatna.
Wiadomość: Anna Zawadzka, W-wa, ul. Sienna 57 m. 9.

UWAGA, PRENUMERATORZY BIBLIOTEKARZA!

Administracja Wydawnictw
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

przypomina uprzejmie o odnowieniu prenumeraty
na rok 1970.

Prenumerata roczna miesięcznika **BIBLIOTEKARZ** wynosi
zł 60.— (cena jednostkowa numeru zł 5.—);
miesięcznika **PORADNIK BIBLIOTEKARZA** — zł 48.— (cena
jednostkowa numeru zł 4.—);
kwartalnika **PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY** (wraz z dodatkiem
„Przegląd Piśmiennictwa o Książce”) — zł 96.— (cena jednost-
kowa numeru zł 24.—).

Przypominamy zarazem, że wpłat na prenumeratę wymienionych
czasopism na rok 1970 dokonywać należy — według podanych wyżej
stawek — na konto: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Admi-
nistracja Wydawnictw, Warszawa, Konopczyńskiego 5/7. NBP IV O/M
1551-9-13552, lub PKO I-9-120056, z wyraźnym uwidocznieniem tytułu
wpłaty.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7
Wojskowe Zakłady Graficzne. Zam. 576. Pap. druk. sat. V. 70 g. B-1. Obj. 2 ark.
druk., 2,75 ark. wyd. nakł. 5800. P-84.

INDEKS 35451